

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 18 MARCA 1949 ROKU

Nr 75 (1349)

Troska o Polaków na obczyźnie

Nota rządu polskiego skierowana do Francji w sprawie licznych wypadków, często śmiertelnych, których ofiarą padają polscy górnicy zatrudnieni w kopalniach francuskich, jest wyrazem zaniepokojenia całego narodu polskiego, losem francuskiej Polonii.

Ujmując się krzywdy naszych rodaków pracujących w kopalniach francuskich, rząd polski występuje przeciwko bezprawnemu łamaniu polsko - francuskiej konwencji z 1919 roku, na mocy której Polacy zostali zwierzbowani do pracy we Francji, pod warunkiem, że rząd francuski zapewni Polakom należyte warunki pracy i możliwość powrotu do kraju w każdej chwili bez żadnych ograniczeń.

Polska emigracja we Francji jest w przeważającej części emigracją zarobkową. Bezrobocie i głód w Polsce przedwrzesniowej zmusiły dziesiątki i setki tysięcy Polaków do poszukiwania chleba i pracy na obczyźnie. Polscy górnicy we Francji rozbudowali francuski przemysł górniczy po pierwszej wojnie światowej i włożyli ogromny wkład w jego uruchomienie po drugiej wojnie światowej. A jak za to otrzymują zapłatę?

Długa lista górników polskich zabitych lub okaleczonych w czasie pracy na kopalniach francuskich, jest aż nadto wymowną odpowiedzią na to pytanie. Opinia polska z wzrastającym niepokojem obserwuje stale pogarszającą się sytuację Polaków zamieszkałych we Francji, którzy poddawani są coraz to nowym szykanom administracyjnym i represyjnym ze strony policji. Opinia polska łączy te prześladowania górników i robotników polskich z nawskroś reakcyjną polityką rządu francuskiego zarówno w sprawach wewnętrznych jak i zagranicznych.

Wiemy — i o tym nie potrzebuje nas zapewnian ani radio paryskie, ani londyńskie BBC — że górnicy francuscy, którzy pracują pod ziemią, jak pracuje większość polskich górników we Francji, mają „takie same warunki pracy, jak górnicy Polacy”. Wiemy, że „takie same warunki pracy” oznaczają dla górników francuskich również ZŁE warunki pracy w jakich muszą pracować górnicy polscy. O lepsze warunki pracy dla wszystkich górników walczy Generalna Konfederacja Pracy CGT. Ponieważ jednak górnicy polscy narażeni są na specjalne szykany administracji francuskiej, jest prawem i obowiązkiem rządu polskiego wystąpić w obronie swoich obywateli.

Dlatego właśnie, że rząd francuski wbrew zobowiązaniom i prawie zawartym układom nie daje możliwości Polakom zamieszkałym we Francji powrotu do ojczyzny, sprawa opieki nad polskimi nad Polonią francuską nabiera większego niż przed tym znaczenia. Społeczeństwo polskie solidaryzując się w pełni z notą rządu polskiego widzi w niej przejaw prawdziwej troski rządu ludowego o los rodaków, którym szykany reakcyjnego rządu francuskiego uniemożliwiają chwilę w powrót do ojczyzny.

Na straży pokoju stoją wszystkie narody świata

Miliony ludzi pracy, nauki i kultury — deklarują gotowość nieustępliwej walki z podżegaczami do wojny

Z całego świata napływają zgłoszenia udziału w Światowym Kongresie Zwolenników Pokoju.

Związek pisarzy węgierskich wystosował depezę do komitetu przygotowawczego Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, w której solidaryzując się z akcją kongresową pigtuje z obojrzeństwem manewry podżegaczy wojennych.

1.100 delegatów na kongres młodzieży czechosłowackiej wyrzilo telegraficznie całkowite poparcie komitetowi Kongresu Pokoju i zobowiązało się do przeprowadzenia energicznej akcji na rzecz pokoju wśród młodzieży czechosłowackiej.

W Szwajcarii powstał komitet przygotowawczy dla spraw Kongresu. W ramach przygotowawczych do Kongresu odbędzie się również kongres w obronie pokoju, zorganizowany przez Związek Kobiet Szwajcarskich.

Komitety przygotowawcze zostały utworzone również w Norwegii, Holandii i Belgii. W Danii odbędzie się „Tydzień przygotowawczy do Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju”, zorganizowany przez kobiety duńskie.

Na Kubie w skład komitetu przygotowawczego weszli: wiceprzewodniczący parlamentu, pisarz, Juan Marinello, etnolog Fernando Ortis, poeta Nicola Guillen oraz wiele innych wybitnych osobistości.

W Brazylii zapowiedziała swój udział w Kongresie organizacja obrony pokoju i kultury. Entuzjastycznie powitał inicjatywę zwolania Kongresu znany fizyk Mario Schomberg, prof. uniwersytetu w San Paulo.

Z Argentyny wpłynęło do komitetu Kongresu zgłoszenie od redaktora naczelnego czasopisma „La Hova”, pisarza Alfredda Varena. Udział swój w Kongresie zapowiedzieli również malarz Hector Bollier z Wenezueli oraz pisarz Armeril z Urugwaju.

We Francji zgłoszenie nadesłały związki zawodowe okręgu paryskiego, stowarzyszenie wdów i sierot po żołnierzach obu wojen światowych oraz związek b. więźniów politycznych obozu Chateaubriand. Ponadto napływają dalsze zgłoszenia indywidualne od wielu wybitnych osobistości francuskich.

PARYZ (PAP). W całej Francji zbierane są obecnie podpisy pod 200 tys. egzemplarzy „Listu do prezydenta Trumana”, zredagowanego przez „Związek bojowników o pokój i wolność”. List podpisało już szereg wybitnych osobistości francuskich, m. in. prof. Vallon, prof. Prenant, pisarz Claude Aveline, sekretarz CGT Le Brun, sekretarz generalny Tow. Przyjaźni Francusko-Hispańskiej Regease oraz wnuk Karola Marksa — Longuet.

Związek bojowników o pokój i wolność zwrócił się telegraficznie do sekretarza generalnego Federacji Kościołów Protestanckich van Vurka w Cleveland (Stany Zjednoczone) wita ją z uznaniem uchwałę kongresu kościołów protestanckich, która protestuje przeciwko pakłowi atlantyckiemu i agresywnym planom amerykańskim.

„Związek bojowników o pokój i wolność śle pozdrowienia wszystkim zwolennikom pokoju w Śtach Zjednoczonych” —

głosi telegram podpisany m. in. przez Yves Farge'a, księdza Boukier i Justina Godarda.

Na zjeździe Konfederacji Komitetów Ziemijskich w Modenie uchwalono jednogłośnie „rezolucję w sprawie obrony pokoju”. Rezolucja potępia przystąpienie Włoch do paktu atlantyckiego jako sprzecznego z interesami Włoch. Chłopi włoscy nie chcą ginąć w obronie przywilejów anglo - amerykańskich bankierów, przemysłowców i wielkich obszarników, ani tych, co pozostają na ich usługach. Przeciwnicy pokoju — stwierdza rezolucja — są równocześnie przeciwnikami przeprowadzenia reformy rolnej we Włoszech. Walka o reformę rolną jest z tym jednym z aspektów walki mas ludowych o pokój.

Zjazd uchwalił również wysłać delegację na Kongres Zwolenników Pokoju, który odbę-

dzie się w kwietniu w Paryżu i zaproponował, aby wzięły w nim udział delegacje chłopskie wszystkich krajów europejskich.

Donoszą z Montevideo o ogłoszeniu tam komunikatu Komunistycznej Partii Urugwaju, wyrażającego całkowitą solidarność z oświadczeniem Thoreza. Togliattiego i innych przywódców partii komunistycznych na całym świecie w sprawie nieustępliwej walki z agresorami imperialistycznymi.

Dalsze organizacje radzieckie zgłaszają udział w Kongresie Pokoju. Szereg wybitnych członków Akademii Sztuk Pięknych ZSRR uchwalilo rezolucję, wyrażającą całkowite poparcie Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju i zapowiadającą udział malarzy, i rzeźbiarzy radzieckich w pracach Kongresu.

(Dokończenie na str. 2-ej)



Churchill do Wooltona: Doprowadziliśmy Anglię do kwitującego stanu — dzięki wspaniałomyślnej pomocy naszych kuzynów zza Oceanu. Zebyśmy tak jeszcze, mieli szynkę i jaja zamiast śledzi!... (Daily Herald)

Rząd USA winien!

Komitet Ekspertów o kwestii berlińskiej

Genewa (PAP). W środę wieczorem ogłoszono jednocześnie w Genewie i w Lake Success raport Komitetu Ekspertów, reprezentujących piecju tzw. „neutralnych” członków Rady Bezpieczeństwa ONZ — Argentynie, Belgie, Kanadzie, Kolumbii i Syrii.

Komitet ten ukonstytuował się 30 listopada ub. roku z inicjatywy ówczesnego przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa Bramuglii, by uczynić próbę wyjścia z impasu w sprawie Berlina, dzielącej 4 wielkie mocarstwa.

Z raportu wynika, że mocarstwem, które z miejsca odrzuca rozwiązanie kompromisowe proponowane przez wspomniany Komitet, były Stany Zjednoczone, podczas gdy Zw.

Radziecki, jak również Wielka Brytania i Francja wyraziły gotowość przedyskutowania tych propozycji. Dopiero później Wielka Brytania i Francja przyłączyły się do stanowiska USA.

Komuniści Holandii wzmogą walkę o pokój i o wolności zwązkowe

Haga (PAP). Zakończyły się dwudniowe obrady partii komunistycznej w Amsterdamie, na których rozpatrzono sprawę wzmocnienia walki przeciwko imperialistycznej polityce rządu Dreesa w Indonezji, przeciwko akcji podżegaczy wojennych oraz omówiono środki, zmierzające do uaktywnienia ruchu związkowego.

Wspaniałe osiągnięcia radzieckich kołchozów wzbudziły podziw delegacji chłopów polskich

Uczestnicy drugiej wycieczki rolników polskich do ZSRR z entuzjazmem opowiadają o wynikach swej podróży na Ukrainę Radziecką

WARSZAWA (PAP.). Dnia 15 bm. o godz. 16 przybyła do stolicy wycieczka 165 chłopów polskich, którzy zwiedzali Republikę Ukrainską.

W drodze z Kijowa do granicy polsko - radzieckiej towarzyszyli wycieczce: wiceminister Rolnictwa Ukrainskiej SRR Romaszew, przedstawiciel Ministerstwa Spraw Zagranicznych USRR Szerbatiuk, przedstawiciele Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Bolszewików Ukrainy: Bogdaszkin, Majchrowski, Winnik i inni oraz attaché Polskiego Konsulatu Generalnego w Kijowie.

UROCZYSTE POWITANIA W WARSZAWIE

W Warszawie wycieczkę przywitany na dworcu delegację PZPR z przedstawicielami Komitetu Centralnego: Stefanem Matuszewskim, Hilarem Chełchowskim i Włodzimierzem Roczkim na czele, delegacja Stronnictwa Ludowego z prezesem Zarządu Głównego SL min. Baranowskim — zastępcą sekretarza generalnego postem Juszkiewiczem i postem Dzendzlem na czele, delegacja PSL z sekretarzem generalnym Banachem, delegację Związku Samopomocy Chłopskiej, Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz przedstawiciele robotników i ludności Warszawy.

W imieniu Komitetu Centralnego PZPR powitał delegację członek CK — Stefan Matuszewski.

DOROBEK CHŁOPÓW UKRAIŃSKICH

Przypomniał on, że w ciągu kilkunastu dni uczestnicy wycieczki mieli możliwość zapoznać się z wielkim dorobkiem Republiki Ukrainskiej we wszelkich dziedzinach gospodarki rolnej. Byli przyjmowani przez rząd Republiki Ukrainskiej i najwybitniejszych przedstawicieli Komunistycznej Partii Ukrainy z jej sekretarzem Chruszczowem na czele. Wszystko to jest — pod-

kreślił mówca — dowodem wielkiej życzliwości, jaką żywi dla ludu polskiego ZSRR, Partia Bolszewicka i osobiście Generalissimus Stalin.

NAUKA DLA NASZEJ WSI

Mówca podkreślił następnie, że zapoznanie się z osiągnięciami socjalistycznej gospodarki w ogromnej mierze wzbogaciło wiedzę uczestników wycieczki zarówno o Związku Radzieckim, jak i o organizacji i technice rolnej. Wszystko, czego nauczyli się delegaci polscy w czasie zwiedzania bogatych i nowoczesnie zorganizowanych kołchozów radzieckich, powinno dotrzeć do najszerszych mas chłopów w całym kraju.

Zgromadzeni entuzjastycznie podchwycili okrzyki: Niech żyje głęboka i prawdziwa przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego! Niech żyje twórca i organizator zwycięskiego socjalizmu, rzecznik pokoju światowego Generalissimus Stalin!

POSTARAJMY SIĘ DORÓWNAĆ BRACIOM z ZSRR

W imieniu Stronnictwa Ludowego przemówił prezes Zarządu Głównego SL minister Baranowski, który podkreślił konieczność podniesienia poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi polskiej, co przyniesie dobrobyt szerokim masom chłopów polskich. Mówca wezwał uczestników wycieczki, aby z pożytkiem dla polskiej wsi przenieśli nabyte doświadczenia na tereny swej pracy.

W imieniu przybyłych chłopów przemówił kierownik delegacji Zygmunt Kratko, który wyraził podziękowanie przybyłym delegacjom, przedstawicielom robotników i ludności Warszawy za serdeczne przywitanie.

ZARAZILIŚMY SIĘ ENTUZJAZMEM

Mówca podkreślił, że delegacja miała najpełniejszą możliwość zapoznania się z całokształtem gospodarki rolnej i życia w USRR. Wszyscy należnie przekonałiśmy się — oświadczył Zygmunt Kratko

— o wyższości gospodarki społecznej nad gospodarką kapitalistyczną. Wszyscy zaraziliśmy się entuzjazmem.

Mówca złożył serdeczne podziękowania chłopom ukraińskim z dziesiątków kołchozów, przedstawicielom rządu z premierem Ukrainy Korotczenko na czele, kierownikowi Partii Komunistycznej Ukrainy z jej sekretarzem Chruszczowem na czele oraz ministrowi Rolnictwa Mackiewiczowi za serdeczne przyjęcie i niezliczone dowody braterskiej życzliwości oraz wzniosł okrzyki na cześć przyjaźni narodów Związku Radzieckiego z narodem polskim, na cześć kierownika narodu ukraińskiego — Partii Komunistycznej i jej sekretarza Chruszczowa.

Gości podchwycili obecni okrzyk na cześć wodza całej postępowej ludzkości Wielkiego Stalina.

Z dworca uczestnicy wycieczki udali się na przygotowane w stolicy kwatery.

CHŁOPI z WSZYSTKICH OKRĘGÓW KRAJU

W 165-osobowym składzie wycieczki znalazło się 80 chłopów, 14-tu wójtów, soltysów, członków Rad Narodowych, 11-tu studentów SGGW w Warszawie i WSGW w Łodzi, 26-ciu nauczycieli szkół wiejskich i szkół rolniczych, 4-ch dziennikarzy, oraz 30-tu wiejskich działaczy społecznych. Uczestnicy wycieczki reprezentowali wszystkie okręgi kraju.

Powracający z USRR chłop polski podzielił się swymi wrażeniami z przedstawicielem PAP. Oto wypowiedzi kilku z nich:

M. Magusiewicz — gospodarz ze wsi Augustowo powiat Bielsk Podlaski, właściciel 3 i pół ha ziemi jest wzruszony niebywałą serdecznością i zdumiony rozwojem społecznej gospodarki rolnej.

PRAWDA O ŻYCIU w KOLCHOZACH

Oglądałem gospodarstwa społeczne w okręgu kijowskim. Ludność mieszka w zelektryfikowanych, schludnych (Dokończenie na str. 2-ej)



Członkowie delegacji chłopów polskich po powrocie ze Związku Radzieckiego dzielą się wrażeniami z przedstawicielami narodu polskiego.

Pogrzeb polskiego górnika we Francji

PA. 22 (P) — W mieście włości Montceau les Mines odbył się pogrzeb polskiego górnika Jana Wawrzynkowskiego, który padł ofiarą wypadku przy pracy. Za trumną zmarłego kładło 2.500 górników.

Rosną zreby socjalizmu na Węgrzech

Pokój – przesłanką planu 5-letniego –

stwierdza Matias Rakosi na I Kongresie Zjednoczonego Frontu Ludowego

BUDAPESZT (PAP). 15 marca odbył się w Wielkiej Sali Sportowej I-szy Kongres Niepodległościowego Frontu Ludowego. W Kongresie wzięło udział 2 tysiące delegatów komitetów ludowych, wojewódzkich i miejskich ze wszystkich stron kraju, reprezentujących wszystkie demokratyczne siły kraju.

Za stołem prezydiatnym zasiadali: Matias Rakosi, premier, witał delegatów. Za stołem prezydiatnym zasiadali również przebywająca w Budapeszcie, bułgarska delegacja rządowa z wicepremierem Kolarowem na czele. Zebrani zgłosili delegacji bułgarskiej serdeczną owację wznosząc przez dłuższy czas okrzyki na cześć Dymitrowa.

Następnie premier Dobi przedstawił porządek dzienny obrad, który został przyjęty przez akcję. Zasadniczy referat wygłosił przewodniczący tymczasowej Rady Frontu Ludowego Matias Rakosi, który podsumował osiągnięcia demokracji węgierskiej w okresie od wyzwolenia kraju, wskazując na odbudowę i przekazanie w ręce ludu pracującego aparatu państwowego.

Obecni przybyli do Budapesztu z okazji 10-tych rocznic wyzwolenia. W tym czasie w kraju trwa odbudowa i przekazywanie w ręce ludu pracującego aparatu państwowego. Aby zabezpieczyć osiągnięcia demokracji – powiedział Rakosi – przystąpiliśmy do ograniczenia wzrostu kapitalistycznego i likwidacji elementów kapitalistycznych, a w końcu rozpoczęliśmy budowę podstaw socjalizmu.

Przechodząc do omówienia zagadnień polityki zagranicznej Rakosi podkreślił, że Węgry za jej należyte im miejsce w rodzinie wolnych ludów. Uwypuklił duże znaczenie układów o przyjaźni i współpracy, zawartych ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej i zapowiedział podpisanie w najbliższym czasie podobnego układu z Czechosłowacją.

Z kolei Rakosi omówił wykonanie planu trzyletniego oraz na kreślił wytyczne planu pięcioletniego. W wyniku realizacji planu 5-letniego granice między miastem i wsią będą się coraz bardziej zacierać, a poziom życiowy ludności wsi zbliżyć się będzie coraz bardziej do poziomu ludności miejskiej.

Plan 5-letni – podkreśla Rakosi – posiada jeszcze jedną decydującą przesłankę – pokój. Lud węgierski chce pokoju i odrzuca wszystko, co mogłoby wywołać niebezpieczeństwo nowej wojny.

W tym samym czasie, gdy tak bardzo podkreślamy pragnienie pokoju – ciągnął dalej Rakosi – jesteśmy zdecydowani walczyć o pokój nie tylko słowem. Będziemy dbać o to, aby nasza demokracja posiadała silną armię, która potrafi bronić

ktożby nienawidzą wojny i pragną pokoju.

Temu frontowi pokoju przeciwstawia się dążący do panowania nad światem imperializm amerykański, który stał się spadkobiercą faszyzmu niemieckiego.

W zakończeniu Rakosi oświadczył: „Węgierski Front Ludowy świadomy jest historycznych możliwości, jakie stoją przed nim. Wie on, że osiągnięcia celów, o które naprótno walczyli

Rakoczy, Kossouth i rewolucjoniści z roku 1919, stało się obecnie niemożliwe”.

W dalszym ciągu obrad wygłosił przemówienie bułgarski minister spraw zagranicznych Kolarow i odbyła się dyskusja nad statutem organizacyjnym Frontu Ludowego.

Późnym wieczorem w wtorek przystąpiono do wyborów członków Rady Frontu Ludowego.

Wspniałe osiągnięcia radzieckich kolchozów wzbudziły podziw delegacji chłopów polskich

(Dokończenie ze str. 1-ej) blyszczących czystością mieszkańach, w każdym jest doskonała kuchnia i piec do chleba. Wygodne łóżka zastlane są czystą białą pościelą. W każdym domu biblioteka. Każdy gospodarz słucha radia. Niezależnie od setek krów, stanowiących wspólną własność, kolchozy, wszystkie rodziny mają własne krowy, świnie i drób. Przy każdym domu – sad, ogród warzywny, a bardzo często i pasieka. Zaszedłem do pierwszej z brzegu komory – mówi dalej ob. Magusiewicz. – Obok worków z kaszami, grochem, mąką – wisiały polce słoniny i stały garnki topionego masła i sadła. Było to na początku naszego zwiedzenia, więc spytałem – jak jest u innych? Odpowiedziano mi: obejrzyjcie wszystkie komory w naszym kolchozie, a chcecie więcej – to o dwa kilometry stąd jest drugi...

Wielkie wrażenie na naszym rozmówcy wywarł rozwój oświaty. Mówi on z uznaniem: Darmo się uczyć. 12-letni dzieciak zapędził mnie w kozi róg – tyle miał wiadomości. Ob. Kazimierz Strusik – ze wsi Chlewicka gmina Mostałów powiat Włoszczowa, woj. kielecki, gospodarz na 4 ha ziemi znalazł i pamięta dobrze Rosję carską.

Ogromna różnica – mówi. – Człowiek był dawniej upośledzony, nie miał życia. Dziś to zupełnie co innego. Ot w takim kolchozie im. „15-tu Lat Armii Czerwonej” w gubernii sumskiej, oglądałem sobie chlewy poszczególnych kolchozników. Zaglądam do jednego – maciora 130 kg, druga – 60 kg. W komorze słonina jak dłoń, worki z kaszą, cukrem, mąką.

Są u nas tacy, którzy mówią, że w Związku Radzieckim przeszkadza się tym, którzy chcą chodzić do cerkwi. Nieprawda – kto chce chodzić do cerkwi – chodzi bez żadnej przeszkody.

ELEKTRYCZNE TRAKTORY
W kolchozie im. Chruszczo-

wa – mówi dalej ob. Strusik – wszyscy żyją jedną myślą: przeprowadzają przez pola nowe linie elektryczne, bo wkrótce ce uruchomią traktory elektryczne. To nowy wynalazek. Będzie można zorać takim traktorem 20 ha dziennie.

Ob. Piotr Świątkiewicz – z rezsowskiego, prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL oświadcza: Nie sądziłem, że aż tak wielki jest dorobek gospodarki uspołecznionej. Zdumiało mnie wielkie poczucie odpowiedzialności człowieka radzieckiego za wyniki własnej pracy. Wszystkich interesuje produkcja, zarówno ilościowo jak i jakościowo.

CI, CO WALCZYLI O NASZĄ WOLNOŚĆ

W kolchozach radzieckich – opowiada dalej ob. Świątkiewicz – jest mnóstwo chłopów, którzy brali udział w wyzwoleniu Polski. W kolchozie „Rozdźnia Czerwonych Partyzantów” w rejonie czerkiewskim, 170 mieszkańców było się z Niemcami na polskich ziemiach. 13-tu nosi odznaczenia za wyzwolenie Warszawy.

W kolchozie im. Lenina w powiecie szmolańskim, woj. kijowski, 200-tu było się za Polskę, 16-tu ma order „Za Warszawę”.

Ob. Kazimierz Miekus – student SGGW z Warszawy, syn matorolnego chłopca z po-

wiatu kozienickiego, wieś Patków, zdumiony jest rozwojem oświaty rolniczej w USRR. 29 instytutów rolniczych kształci ponad 30 tysięcy inżynierów. Słuchacze otrzymują stypendia, które wystarczają całkowicie na dobre utrzymanie. Wysokość ich zależy od postępów w nauce.

Na nowej wsi radzieckiej z każdym rokiem wzrastają plony. Coraz doskonalsza jest uprawa. Do pracy przy próbach wprowadzenia uprawy bawełny – które powiodły się całkowicie – zgłosiło się samorzutnie 20 tysięcy kolchozników.

PRZYJĘCIE U PREMIERA CYRANKIEWICZA

WARSZAWA (PAP) W dniu 15 bm. w godzinach wieczornych Premier Józef Cyrankiewicz podejmował w salach Rady Ministrów 165-osobową delegację chłopów polskich, którzy wrócili z USRR.

W przyjęciu wzięli udział: Marszałek Sejmu – Kowalski, członkowie Rządu R. P. oraz ambasador ZSRR – Wiktor Lebediew.

Delegację powitał serdecznie Premier Józef Cyrankiewicz. Następnie poszczególni członkowie delegacji dziękili się wrzeniami ze swego pobytu w USRR.

Dożywnie więzienie i milionowe grzywny

Warszawa (PAP). Sąd Okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w toczącym się od 4 dni procesie przeciwko byłym dyrektorom przemysłu fermentacyjnego, oskarżonym o popełnienie wielomilionowych nadużyć.

Sąd uznał oskarżonych winnymi zarzucanych im w akcie oskarżenia czynów i skazał oskarżonych: Henryka Oppenheima i Mariana Belerskiego – na karę dożywotniego więzienia i po 5 mln. zł grzywny oraz utratę praw honorowych

Na straży pokoju

(Dokończenie ze str. 1-ej) Prezydium Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Pracowników szkół wyższych i Instytucji naukowych ZSRR również zgłosiło akces Związku do Kongresu Zwolenników Pokoju.

Na posiedzeniu prezydium Centralnego Komitetu Związku Zawodowego Lekarzy ZSRR zapadła uchwała, zapowiadająca przyłączenie Związku do prac Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Społeczeństwo rumuńskie powitało z entuzjazmem odezwę Międzynarodowego Biura Łączności Intelktualistów i Międzyrodowej Demokratycznej Federacji Kobiet o zwołanie Świa-

towego Kongresu Zwolenników Pokoju. Depesza Akademii Nauk Rumuńskiej Republiki Ludowej stwierdza m. in.: „Wyrażając wolę pracowników nauki, kultury, literatury i sztuki Rumuńskiej Republiki Ludowej, Akademia Nauk przyłącza się do wezwania Kongresu i oświadcza, że członkowie jej wstępują w szeregi walczących o pokój.

Związek Kobiet amerykańskich przesłał do Zarządu Głównego Ligi Kobiet w Polsce list, w którym wyraża swoją nieugiętą wolę walki o pokój wraz z wielomilionową armią członkin SDFK.

Wrocławski międzynarodowy Kongres Intelktualistów był bez wyjątku i bez dyskusji jednomyślnym w najważniejszym punkcie – bezapelacyjnie potępił wojnę, jako sposób rozwiązywania trudności współżycia między narodami. Opętane żądzą władzy nad narodami – niewielkie grupki kapitalistów i ich najbliższych stug – widzą w wojnie doskonały interes bezpośredni – zbagacenie się przez fabrykację środków zniszczenia i mord i pośredni w postaci ewentualnego rozszerzenia zasięgu swej władzy i panowania na coraz szersze zastępy narodów.

Ludzkość za to szaleństwo zapłaciła dziesiątkami milionów ofiar ludzkich, nieobliczalną stratą wysiłku całej ludzkości i niedzą setek milionów najsłabszych pracujących. Ale po każdej wojnie rosło uświadomienie o jej istotnych przyczynach i skutkach.

Toteż każdy człowiek, ceniący wolność, pragnący sprawiedliwości, dążący do udoskonalenia się, walczący uparcie i na każdym kroku o pokój, gdyż wie, że pokój – to postęp, to podniesienie stopy życiowej, to zdobywcze w dziedzinie rozwoju intelektu, to pełnia życia dla każdego człowieka.

Istotny sens nadchodzącego Kongresu, to walka o te same ideały i dlatego bliski jest setkom milionów ludzi pracy.

(-) E. WARCHAŁOWSKI
Rektor Politechniki Warszawskiej

Ktokolwiek przeżył i odczuł „na własnej skórze” zbrodnie hitlerowskie najazdu, dla tego jest oczywiste, że nie wolno, w myśli samej istoty człowieczeństwa, dopuścić do nowej takiej zbrodni. Narody i ludzie mają długą pamięć, lecz okazuje się, że niektórzy męczonowie sta się nu clerpią na zanik pamięci.

Któż z nas w latach 1939-45 mógłby przypuszczać, że zbrojne watahy gestapowskie, ćwiczone przez Marshalla, będą przygotowywać w latach 1948-49 nową zagładę dla z trudem odbudowującego się życia ludzi prostych i miłujących pokój.

Każdy uczciwy człowiek winien wszystkie swe siły przeznaczyć do walki ze zbrodnią nowej wojny.

(-) DOBIESŁAW DAMECKI

Naukowcy, pisarze i oświatowcy łódzcy wypowiadają się za Kongresem Paryskim

Dr Chałasiński, profesor U. Ł. i dyrektor Instytutu Socjologicznego, autor licznych prac naukowych w nadesłanym oświadczeniu stwierdza konieczność wyjątkowej akcji w obronie pokoju i solidaryzuje się w pełni ze stanowiskiem Międzyn. Komitetu Łączności Intelktualnej w Paryżu.

Jan Dembowski – profesor U. Ł., stwierdzając, że Kongres Paryski zapowiada się jako rzecz pokoju – wyraża zamiar wzięcia czynnego w nim udziału.

Wanda Jakubowska – znany reżyser filmowy – realizatorka filmu „Ostatni Etap”

zglasza również swój akces do prac Kongresu.

Stanisław Pięta – znany poeta i prozaik, którego twórczość poświęcona jest zagadnieniom wsi polskiej wita z radością inicjatywę zwołania Kongresu Paryskiego; – niezależnie od Zw. Literatów, którzy uczynili to już w imieniu wszystkich pisarzy – zglasza osobiście swój akces.

Zofia Solarzowa – znana działaczka oświatowa, żona działacza ludowego – kierownik Uniwersytetu Ludowego w Brausach zglasza również z najwyższą radością swój akces do inicjatywy zwołania Kongresu Pokoju.

W. Ażciw 87 Daleko od Moskwy

— A czy my z tobą nie nadajemy się na bohaterów powieści? – zapytał swawolnie Beridze i cisnął daleko swoją białą kulę.

— Nie wiem, czy my właśnie nadajemy się do tego. Ale jestem przekonany, że nasz rurociąg naftowy – jest bardziej stosownym tematem dla literatury, aniżeli wszystkie uroki pierwotnej tajgi. Sam osobiście jestem zwolennikiem natarcia na tajgę, na owe „białe plamy”. Chciałbym o tym czytać w książkach! Pragnę aby wszyscy wiedzieli, z jakim trudem musi człowiek prowadzić taką ofensywę. Niechaj w książkach będą również i opisy przyrody, ale jestem przeciwko temu, aby człowiek gubił się w tej przyrodzie, jak igła w stogu siana, tak jak sami zgubiliśmy się wczoraj. Według mnie literatura, opiewająca jedynie ptaki i rośliny a pomijająca człowieka – nie jest literaturą, a jedynie fenomenologią w wierszu i prozie.

Rzemienie na nartach Beridzego rozluźniły się. Przykucał, aby je poprawić, Aleksy przystanął obok niego.

— O naszym rurociągu naftowym napewno napiszą kiedyś pokaźny utwór literacki akt przejęcia oraz puszczania go w ruch – powiedział Beridze, podnosząc ku Aleksemu twarz. — A o inżynierach Beridzem i Kowszowie na pewno w nim nie będzie ani słowa... Nie jestem próżny, Alosza, ale często przypomina mi się jedno

opowiadanie Czechowa: w pociągu wybitny rosyjski inżynier nawiązuje rozmowę z mniej wybitnym profesorem. Inżynier właśnie wraca z uroczystości otwarcia zbudowanego przez niego mostu...

— Przypominam sobie... Zebrało się wiele ludzi i wszyscy oklaskiwali jakąś śpiewaczkę, która również przyjechała na tę uroczystość – powiedział Aleksy – Sam zaś inżynier zmieszał się z tłumem i nikt nie zwracał na niego uwagi.

— Właśnie, właśnie! Pomyśl, co to za wielka niesprawiedliwość! Ale o ile w życiu krzywdza ta już została naprawiona, w literaturze jakoś nie widać jeszcze poprawy. Dotyczy to nie tylko inżynierów, ale w ogóle budowniczych miast, fabryk, kolei... Czy dużo dobrych książek napisano o tych ludziach? Cały Daleki Wschód – jest jedną nową budową, ale jej twórcy nie znaleźli jeszcze miejsca w literaturze. Więcej szczęścia pod tym względem mieli Newelski i Murawiof albo Pojarkow i Chabarow. Twierdzą, że pisarz może tworzyć jedynie z pewnej odległości w przestrzeni i czasie! Nie mogę o tym sądzić, gdyż obca mi jest ta dziedzina. Ale znam i lubię Majakowskiego i wiem, że ten doskonale obchodził się bez tej odległości! Przykro pomysł, że dopiero w 2005 roku w obrębie budowy zjawia się jakiś pisarz; który będzie szperać w „skamieniałej mierzwi”, w archiwum przeglądać papiery i wypytywać sędziwych starców o tym, jak to było. Współczesny zaś pisarz nie może się zdecydować opuścić Rubieżańska, gdzie siedząc w bibliotece, pisze kolejną książkę o Newelskim.

Inżynierowie wspieli się na wzgórze, pozostawiając po sobie ślady na śniegu. Gdy minęli wierzchołek, Ale-

ksy, który szedł na przedzie chciał zjechać w dół, ale śnieg nagle zapadł się pod nim i poczuł, że leci w przepaść...

Potem upadł na bok i usłyszał, że coś trzasnęło pod jego nogami. Aleksy leżał przez chwilę oszołomiony, z trudem zdając sobie sprawę z tego, co zaszło. Miękki śnieg zalepił mu twarz, wcisnął się pod czapkę, za kołnier i do walonek. Nic niewidząc Kowszow raptownie się obrócił, aby się podnieść. Z trudem zdjął narty i z wysiłkiem wtykając je do śniegu próbował, szukając wyjścia, wyostać się z zasy. Wreszcie natknął się na coś twardego – co było widocznie stromą ścianą.

Aleksy przypomniał sobie zarys pochyłości, którą widział przed upadkiem i zawrócił. Po kilku krokach znów natrafił na opór. Głośno zawołał Beridzego, ale głos jego został przytłumiony, jakgdyby poduszką. Kowszow zaczął z uporem przesuwać się w inną stronę.

Wkrótce poczuł, że dusi się z braku powietrza oraz przytłumieniu ogarniającej go wściekłości. Brakowało jeszcze tego, by zginał w sposób tak bezmyślny i bezsensowny!... Leżał przez pewien czas wsłuchując się w głośnie pukanie własnego serca i usiłował utrzymać spokój. Bez pośpiechu nacierał zlodowaciała twarz potem znów zaczął odgrzebywać śnieg. Tarzając się uparcie pelzył naprzód, zatrzymywał się na chwilę i znowu czołgał się dalej.

Nagle Aleksy usłyszał głos Beridzego i spostrzegł, że mrók rzędnie, a światło zaczyna przenikać ku niemu poprzez grubą warstwę śniegu. Całym ciałem ruszył naprzód w kierunku światła i nie otwierając zalepionych śniegiem oczu wyostał się nazewnątrz.

Uczelnie wyższe stoją otworem przed młodzieżą robotniczą i chłopską

Polska Ludowa dała szerokie możliwości awansu społecznego młodzieży robotniczej i chłopskiej. Coraz więcej młodych robotników i chłopów zasiada na ławach uniwersyteckich. Rosną kadry nowej inteligencji, inteligencji związanej nierozłącznie z ludem i pracującą dla ludu.

Coraz dalszemu powiększeniu ilości młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższych uczelniach sprzyja znakomite wszechstronna pomoc państwa, której wyrazem jest akcja stypendialna, sieć burs i domów akademickich i Kursy Przygotowawcze, umożliwiającej młodzieży, nie mającej średniego wykształcenia, przygotowanie się do studiów.

Obecnie jest prowadzona akcja werbunkowa na kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie, które pozwolą młodzieży robotniczej i chłopskiej w ciągu krótkiego stosunkowo czasu nadrobić zaniebawienia, które wynikają z systemu

przedwojennych rządów sanacyjnych i sześćdziesięciu lat okupacji.

Rozmawiamy z przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Rekrutacyjnej na Kursy Przygotowawcze, Kierownikiem Wydziału Kadry Zarządu Wojewódzkiego ZMP, kol. Mikołajczykiem.

— Kto wchodzi w skład Komisji Wojewódzkiej oprócz Związku Młodzieży Polskiej?

— Komisja nasza grupuje wszystkie organizacje i instytucje zainteresowane bezpośrednio akcją. Są w niej przedstawiciele: PZPR, SL, OKZZ, ZSCH, i innych organizacji politycznych, społecznych, gospodarczych i oświatowych.

— A jak technicznie przedstawia się sposób werbowania na kursy?

— W powiatach działają Powiatowe Komisje Rekrutacyjne, które skończą werbunek do dnia 25 marca. Najlepiej z tego zadania wywiązuje się powiat konecki 30 zwerbowa-

nych, powiat kutnowski — 28, Piotrków i Radomsko — po 17.

Do 5 kwietnia Powiatowe Komisje przeprowadzają akcję selekcyjną, gdyż dobór ludzi musi być odpowiedni. W okresie od 15 kwietnia akcję selekcyjną przeprowadzi Wojewódzka Komisja Rekrutacyjna. Następnie w okresie od 1-go maja do 1-go września t. zn. do czasu rozpoczęcia nauki na Kursie Przygotowawczym zakwalifikowani kandydaci przejdą kurs korespondencyjnego nauczania celem wygnięcia ich w zagadnienia nauki i jej programu na kursie.

— Kto ma pierwszeństwo przy przyjęciu na Kurs Przygotowawczy?

— Pierwszeństwo mają członkowie ZMP, jakkolwiek akcja werbunkowa obejmuje również młodzież nie zrzeszoną w naszej Organizacji; przydowników pracy w przemyśle i na roli, młodzież wiejską pra-

cującą w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich.

— Ilu ludzi obejmie akcja werbunkowa na terenie naszego województwa?

— Województwo łódzkie ma dostarczyć 529 kandydatów. Ogółem na terenie całego kraju na Kursy Przygotowawcze ma być zwerbowanych 1.850 ludzi, z tego 1.000 ze środowiska robotniczego, a 850 ze środowiska chłopskiego.

— Czy potrafimy osiągnąć przeznaczoną nam w rozdzielniku liczbę?

— Możemy być tego pewni. Już pierwsze meldunki z terenu, pozwalają przypuszczać, że nie stracimy ani jednego przyznanej nam miejsca i, że liczbą 529 dla naszego województwa nie jest za duża.

Przypuszczam, że znalazło by się nawet więcej chętnych, którzy poszliby na Kursy Przygotowawcze, będące wielką okazją do dostania się na wyższe uczelnie.

Młodzież doskonale to rozumie i masowo zgłasza się na kursy. Z takich ludzi będą na pewno dobrzy lekarze, inżynierowie, agronomowie, czy nauczyciele, którzy swój zawód traktować będą jako funkcję społeczną, jako obywatelski obowiązek — kończy kol. Mikołajczyk.

Wywiad przeprowadził: T. G.

To i owo KARA CHŁOSTY za słuchanie muzyki

Na naftodajnych terenach Arabii Saudyjskiej posiadaczem tzw. koncesji jest amerykańskie towarzystwo naftowe pn. „Aramco”, które w stosunku do swych tubylczych robotników posługuje się wprost bezprzykładnymi metodami ucisku i wysisku. Robotnicy, zatrudnieni w tym przedsiębiorstwie, pobierając niezwykle nędzne wynagrodzenie za ciężką pracę, mają zaledwie 8 wolnych dni w ciągu całego roku. Za słuchanie muzyki, uczęszczanie do kina i w ogóle za korzystanie ze skąpych resztek w lokalnych warunkach rozrywek kulturalnych, dyrekcja „Aramco” KARZE ROBOTNIKÓW CHŁOSTĄ. Amerykańscy władcy koncesji naftowej utrzymują w pełni barbarzyński zwyczaj ucinania ręki tym, którzy „naruszają prawo”.

Oto w jak nieludzki sposób traktują kapitaliści amerykańscy swoich niewolników na terenach, ujarzmionych przemocą dolara. Czy można się dziwić, że uciskane ludy Azji i Afryki, których świadomość narodowa po ostatniej wojnie znacznie wzrosła, stawiają coraz silniejszy opór imperialistycznym najazdom, stosującym w krajach kolonialnych i półkolonialnych potworny system niewolnictwa?...

Oficjalni przedstawiciele rządu amerykańskiego pozwalają sobie od czasu do czasu na oskarżanie państwo prawdziwie demokratycznych o rzekome kultuwanie i utrzymywanie „niewolnictwa pracy”. Te kłamliwe i oszczerce zarzuty mają właśnie na celu odwrócenie uwagi opinii światowej od potwornych stosunków niewolnictwa, panujących wszędzie, gdzie amerykańscy wyzyskiwacze zdołali utwierdzić swe panowanie. B.D.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Dobra praca we wsi Dobra Brygada robotników fabryki d. Weigta nawiązała braterską łączność z braćmi chłopami

W styczniu tego roku zorganizowaliśmy w naszych zakładach (Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych Nr 2 — dawn. Weigt) komitet łączności z wsią. Nawiązaliśmy kontakt z wsią Dobra w powiecie brzezińskim. Wiś ma około 2000 mieszkańców, w tym 1000 robotników i 1000 chłopów. W wiosce znajdują się m. in. fabryka maszynowa, metalowcy, mogliśmy odwiedzić dużo gospodarstw. Jednak do tej pory Samopomoc Chłopska, mimo, że stara się o to usilnie — nie zgrupowała maszyn do reperatury w jednym miejscu, a w ośrodku nigdy nikogo nie ma. Chcemy urządzić tam coś w rodzaju stałych warsztatów, a, jak widać, Samopomoc na tym wcale nie zależy. Żeby więc nie tracić czasu i żeby jednak nie ograniczać się tylko do przyjacielskich rozmów, naprawiamy co niedziela kolejno maszyny rolnicze tym wszystkim chłopom małym i średniorolnym, którzy się sami do nas zgłaszają.

godę i spisywali maszyny do remontu, nie czekając, aż nasza brygada przyjedzie. W naszej brygadzie mamy 8 osób — 6 ślusarzy, 1 kowala i 1 odlewnika. Starsi robotnicy to tow. Woźniak, Putko, Maciejewski, Staszewski, i Pipiorski. Dzielnie się też spisują na si młodzieżowcy: Stasiak, Trzewinowski i Matusiak.

W najbliższą niedzielę również pojedziemy do Dobrej. Mamy zamiar znów wziąć ze sobą zespół świetlicowy, tym razem od „Stolarowa”. Zespół da gospodarzom i ich rodzinom rzetelną rozrywkę kulturalną, a my naprawimy następne maszyny. I tak co niedziela nasza radością jest ta praca. Nie szczędzimy rzetelnego wysiłku, ale też i nagrodę za to otrzymamy najwyżej: chłopci nabrali zaufania do nas — robotników, nabrali zaufania do idei socjalizmu, a to zaufanie stanowi mocną pod-

stawę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Franciszek Woźniak
majster Zakładów Nr 2 (Weigt)
korespondent fabryczny
„Głosu”

Warsztat urządziliśmy sobie w stodole. Dotychczas zreperowaliśmy już kilkanaście siewników, siewnic, sprężynówek, plugów. Dajemy do tego, by z chwilą rozpoczęcia się wiosny wiośnianych chłopów z Dobrej mieli maszyny w porządku.

Nie od razu wszystko w tej wsi dobrze nam szło. Trzeba było przełamać nieufność gospodarzy i ich niechęć. Ale kiedy słowem i czynem daliśmy świadectwo naszej łączności i deologicznej i politycznej z chłopem małym i średniorolnym — wszelkie przegrady między nami znikły.

Najlepiej odczuliśmy to pewnej niedzieli, kiedy mimo zadyrki śnieżnej i wichury zjawiliśmy się na wsi i to nie sami, przyjechał bowiem z nami młodzieżowy zespół świetlicowy PZPB Nr 14 i wystawił tu sztukę „Oświadczenie”. Chłopi mówili wówczas: „Jednak słowa dotrzymali i przyjechali, choć taka zawieja! Nie będziemy teraz więcej słuchać bzdur, co nam tu różni płać. Widać, że naprawdę chcecie naszego dobra”. Mówili również, że przyjadą do Łodzi, aby obejrzeć naszą fabrykę.

Wieloletni urzędnicy, którzy w dotychczasowej działalności nie potrafili nawiązać łączności z braćmi chłopami, teraz, kiedy sami do nas przyjeżdżają, nie chcą już słuchać naszych wykładów. Chcemy im pokazać, że my, robotnicy, nie jesteśmy „czarna” i „robotnika na wsi, jako niewygodnego mieszczucha. „Podajmy sobie braterską dłoń — powiedziałem — niech nasza praca na wsi natrafi na zrozumienie u was, niech stanie się podwalnią prawdziwej łączności między miastem i wsią.”

W gromadzie Dobra wiele nam pomógł tow. Chranowski i ob. Ubic — małorolni chłopcy.

Chodzili oni od chaty do chaty, bez względu na po-

stawę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Franciszek Woźniak
majster Zakładów Nr 2 (Weigt)
korespondent fabryczny
„Głosu”

Najlepiej odczuliśmy to pewnej niedzieli, kiedy mimo zadyrki śnieżnej i wichury zjawiliśmy się na wsi i to nie sami, przyjechał bowiem z nami młodzieżowy zespół świetlicowy PZPB Nr 14 i wystawił tu sztukę „Oświadczenie”. Chłopi mówili wówczas: „Jednak słowa dotrzymali i przyjechali, choć taka zawieja! Nie będziemy teraz więcej słuchać bzdur, co nam tu różni płać. Widać, że naprawdę chcecie naszego dobra”. Mówili również, że przyjadą do Łodzi, aby obejrzeć naszą fabrykę.

Na jednym z zebrań gminnych chłopcy prosili mnie, żebym zabrał głos. Mówiłem więc o zadaniach naszej brygady, o tym, że skończyliśmy z przekonaniem z czasów sanacyjnych, kiedy chłopów w mieście traktowano, jak „czarna”, a robotnika na wsi, jako niewygodnego mieszczucha. „Podajmy sobie braterską dłoń — powiedziałem — niech nasza praca na wsi natrafi na zrozumienie u was, niech stanie się podwalnią prawdziwej łączności między miastem i wsią.”

W gromadzie Dobra wiele nam pomógł tow. Chranowski i ob. Ubic — małorolni chłopcy.

Chodzili oni od chaty do chaty, bez względu na po-

stawę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Franciszek Woźniak
majster Zakładów Nr 2 (Weigt)
korespondent fabryczny
„Głosu”

stawę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Franciszek Woźniak
majster Zakładów Nr 2 (Weigt)
korespondent fabryczny
„Głosu”

Najlepiej odczuliśmy to pewnej niedzieli, kiedy mimo zadyrki śnieżnej i wichury zjawiliśmy się na wsi i to nie sami, przyjechał bowiem z nami młodzieżowy zespół świetlicowy PZPB Nr 14 i wystawił tu sztukę „Oświadczenie”. Chłopi mówili wówczas: „Jednak słowa dotrzymali i przyjechali, choć taka zawieja! Nie będziemy teraz więcej słuchać bzdur, co nam tu różni płać. Widać, że naprawdę chcecie naszego dobra”. Mówili również, że przyjadą do Łodzi, aby obejrzeć naszą fabrykę.

Na jednym z zebrań gminnych chłopcy prosili mnie, żebym zabrał głos. Mówiłem więc o zadaniach naszej brygady, o tym, że skończyliśmy z przekonaniem z czasów sanacyjnych, kiedy chłopów w mieście traktowano, jak „czarna”, a robotnika na wsi, jako niewygodnego mieszczucha. „Podajmy sobie braterską dłoń — powiedziałem — niech nasza praca na wsi natrafi na zrozumienie u was, niech stanie się podwalnią prawdziwej łączności między miastem i wsią.”

W gromadzie Dobra wiele nam pomógł tow. Chranowski i ob. Ubic — małorolni chłopcy.

Chodzili oni od chaty do chaty, bez względu na po-

Najlepiej odczuliśmy to pewnej niedzieli, kiedy mimo zadyrki śnieżnej i wichury zjawiliśmy się na wsi i to nie sami, przyjechał bowiem z nami młodzieżowy zespół świetlicowy PZPB Nr 14 i wystawił tu sztukę „Oświadczenie”. Chłopi mówili wówczas: „Jednak słowa dotrzymali i przyjechali, choć taka zawieja! Nie będziemy teraz więcej słuchać bzdur, co nam tu różni płać. Widać, że naprawdę chcecie naszego dobra”. Mówili również, że przyjadą do Łodzi, aby obejrzeć naszą fabrykę.

Na jednym z zebrań gminnych chłopcy prosili mnie, żebym zabrał głos. Mówiłem więc o zadaniach naszej brygady, o tym, że skończyliśmy z przekonaniem z czasów sanacyjnych, kiedy chłopów w mieście traktowano, jak „czarna”, a robotnika na wsi, jako niewygodnego mieszczucha. „Podajmy sobie braterską dłoń — powiedziałem — niech nasza praca na wsi natrafi na zrozumienie u was, niech stanie się podwalnią prawdziwej łączności między miastem i wsią.”

W gromadzie Dobra wiele nam pomógł tow. Chranowski i ob. Ubic — małorolni chłopcy.

Chodzili oni od chaty do chaty, bez względu na po-

Najlepiej odczuliśmy to pewnej niedzieli, kiedy mimo zadyrki śnieżnej i wichury zjawiliśmy się na wsi i to nie sami, przyjechał bowiem z nami młodzieżowy zespół świetlicowy PZPB Nr 14 i wystawił tu sztukę „Oświadczenie”. Chłopi mówili wówczas: „Jednak słowa dotrzymali i przyjechali, choć taka zawieja! Nie będziemy teraz więcej słuchać bzdur, co nam tu różni płać. Widać, że naprawdę chcecie naszego dobra”. Mówili również, że przyjadą do Łodzi, aby obejrzeć naszą fabrykę.

Na jednym z zebrań gminnych chłopcy prosili mnie, żebym zabrał głos. Mówiłem więc o zadaniach naszej brygady, o tym, że skończyliśmy z przekonaniem z czasów sanacyjnych, kiedy chłopów w mieście traktowano, jak „czarna”, a robotnika na wsi, jako niewygodnego mieszczucha. „Podajmy sobie braterską dłoń — powiedziałem — niech nasza praca na wsi natrafi na zrozumienie u was, niech stanie się podwalnią prawdziwej łączności między miastem i wsią.”

W gromadzie Dobra wiele nam pomógł tow. Chranowski i ob. Ubic — małorolni chłopcy.

Chodzili oni od chaty do chaty, bez względu na po-

Konferencja, która wzbogaciła organizacje partyjne

O czym dyskutowali towarzysze z Dzielnic Górnej PZPR

Wysłuchany przez wszystkich delegatów ze szczególnym zainteresowaniem referat II sekretarza Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Dunajaka i dobrze zbudowane, wnikiwe sprawozdanie I sekretarza Komitetu Dzielnicowego tow. Walaszczyka, niewątpliwie dały bardzo bogaty i wielostronny materiał dyskusyjny. To też nie dziwnego, że uczestników dyskusji było tak dużo: aż 36. I można też bez cienia wątpliwości powiedzieć, że więk-

szość z owych 36 dłuższych i krótszych wypowiedzi reprezentowała nie tylko opinię 150 obecnych na konferencji delegatów i 5-tysięcznej masy członków dzielnicowej organizacji partyjnej. To, co zostało na tej konferencji powiedziane, odtworzyło doskonale zainteresowania i potrzeby całej 21-tysięcznej załogi 27 fabryk, położonych w obrębie Dzielnic.

Jak wiadomo, w skład Dzielnic Górnej włączona została

obecnie wydzielona dotychczas organizacja partyjna przy PZPB Nr 3. Wniosła ona do Dzielnic niedawną sławę najwyższych swoich osiągnięć z okresu Czynu Przedkongresowego, ale, niestety, sława należy do przeszłości, ale młimojej przeszłości. W chwili obecnej jakoś produkcja w PZPB Nr 3 — jak to określił dyrektor PZPB Nr 3, tow. Radzikowski — spadła w sposób niepokojący. Jeśli w do datku uwzględnimy, że na Dzielnic istnieje jeszcze jedna wielka fabryka, w której jakoś produkcja jest również niezadawalająco, to zrozumiemy, że stan, że zagadnienie podniesienia jakości produkcji stało się — i słusznie — centralnym punktem dyskusji.

Warunki współzawodnictwa są następujące; zorganizowanie szkolenia ideologicznego, kursu dla półanalabietow, sekcje dramatyczną i sekcję sportową.

Młodzież — całym zapalem wzięła się do pracy. Organizacja partyjna oceniła to należycie i udzieliła Kom. ZMP wszelkiej pomocy.

J. Janicki
korespondent fabryczny
PZPB i W Nr 22

Coż towarzysze w związku z tą sprawą mówili? Tow. Szewczyk z PZPB Nr 3 sformułował to lapidarnie:

— Partia musi zrobić wszystko.

A tow. Trzeciakówna z PZPB Nr 17 myśli tę znakomicie rozwinięta. Procent prymy jest mały, bo Komitety Fabryczne mało wnikają w sprawy produkcyjne. Jeśli partyjniacy — wszyscy partyjniacy — rozumieją doniosłość walki o jakość produkcji, jeśli w codziennej pracy krok za krokiem tę jakość podnoszą, to do nich przylączy się cała załoga. Muszą być urządzane wspólne narady organizacyj partyjnych i całej załogi poszczególnych oddziałów: przedziałni z tkalniami, tkalni z wykończalnią. Na tych wspólnych naradach można będzie łatwo wykryć i usuwać każdorazowe przyczyny braków w produkcji.

Towarzysz Aszpis z PZPDz. Nr 5 stwierdził, że ci sami ludzie na jego fabryce przy udziale tego samego sprzętu wyrabiają obecnie, po wprowadzeniu systemu taśmy nieruchomej, o 25 procent więcej niż poprzednio, gdy pracowali indywidualnie. Tow. Aszpis słusznie też podkreślił braki w pracy kół rolnictwa naszego przemysłu: zbyt rzadko przekazuje się osiągnięcia nowatorskie jednej fabryki innym fabrykom. Muszą u nas powstać szkoły przekazywania metod socjalistycznego systemu pracy. I słusznie też tow. Aszpis zauważył, że bezpłodne narzekania na obecny nasz park maszynowy, nie nam nie da: musimy podnieść wydajność pracy i jakość produkcji przy obecnym parku maszynowym, by zarobić na nowy.

Dużo miejsca zajęło na konferencji zagadnienie pomocy organizacji partyjnej w pracy ZMP. Tow. Walaszczyk podkreślił ostatnie osiągnięcia, znaczny wzrost ilościowy organizacji młodzieżowej i znaczne ożywienie jej działalności.

Ostre krytyce poddał towarzysze działalność wydziału propagandy Komitetu Dzielnicowego. Podkreśliło to zresztą sprawozdanie tow. Walaszczyka: wydział propagandy nie zorganizował należycie szkolenia partyjnego, niektóre kursy, jak w PZPB Nr 17 rozpadły się, a w innych zakładach praca kursów jest również niezadawalająca. W sumie Dzielnicą pozostaje w tej dziedzinie znacznie w tyle za innymi Dzielnicami. Nie ulega wątpliwości, że ta krytyka spowoduje, że nowy Komitet Dzielnicowy zabierze się energicznie do odrabiania znacznych zaległości w dziedzinie pracy nad wychowaniem ideologicznym członków Partii.

A. P.

Młodzież staje do współzawodnictwa

Na terenie naszych zakładów powstało niedawno kółko Związku Młodzieży Polskiej. Na przewodniczącego został wybrany kol. Stańczyk Zygmunt. Poimno krótkiego okresu swego istnienia kółko liczy już 64 członków. Nie znaczy to jednak, że wszystkie możliwości rozwoju tego zostały wykorzystane. W zakładach naszych pracuje 295 młodzieżowców, a więc kółko może i powinno dalej się rozwijać.

Gospodarka niżej krytyki

Oddział V-ty Państwowych Zakładów Przemysłu Włókiennego Nr 36 przy ul. Południowej 52, nie wykonał planu w pierwszej połowie kwartału. Przyszłość zapowiada się wcale nie lepiej — tak pod względem ilości jak i jakości. Bardzo poważne obawy budzi również wykonanie planu oszczędnościowego. Na salach produkcyjnych leżą całe góry odpadków przez nikogo nie użytkowanych. Surowiec leży na dziedzińcu fabrycznym, choć istnieje szopy przeznaczona na magazyny. Są one jednak zawałone różnego rodzaju złomem. Interweniowaliśmy już kilkakrotnie w tej sprawie, ale najwidoczniej złom nie jest nikomu potrzebny.

Nie lepiej przedstawia się sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy. Na salach produkcyjnych brak wentylatorów i umywalk. Robotnicy myją się w wiadrach, przyczem i ręcznik wypada na kilkadziesiąt robotników. Można sobie wyobrazić jak one wyglądają po jednorazowym choć by użyciu, a cóż dopiero po dwóch tygodniach (taki jest bo wiem termin zmiany ręczników).

Ustępy nasze to rozsądni eho rób. Posesja jest skanalizowana tylko prowizorycznie. Fekalia

Wieloletni urzędnicy, którzy w dotychczasowej działalności nie potrafili nawiązać łączności z braćmi chłopami, teraz, kiedy sami do nas przyjeżdżają, nie chcą już słuchać naszych wykładów. Chcemy im pokazać, że my, robotnicy, nie jesteśmy „czarna” i „robotnika na wsi, jako niewygodnego mieszczucha. „Podajmy sobie braterską dłoń — powiedziałem — niech nasza praca na wsi natrafi na zrozumienie u was, niech stanie się podwalnią prawdziwej łączności między miastem i wsią.”

W gromadzie Dobra wiele nam pomógł tow. Chranowski i ob. Ubic — małorolni chłopcy.

Chodzili oni od chaty do chaty, bez względu na po-

Kto ponosi winę?

Dotychczasowe wykonanie swych obowiązków, to trzeba dać mu poznać, że ocenia się jego wysiłek — choćby przez punktualne wypłacanie pensji.

Dlaczego pracownicy nasi mają cierpieć z tego powodu, że na pewnym stanowisku siedzi ktoś nieumiejący wywiązać się ze swych obowiązków?

Korresp. fabryczny
PZZPasm.

J. M. Mielczarek

Wieloletni urzędnicy, którzy w dotychczasowej działalności nie potrafili nawiązać łączności z braćmi chłopami, teraz, kiedy sami do nas przyjeżdżają, nie chcą już słuchać naszych wykładów. Chcemy im pokazać, że my, robotnicy, nie jesteśmy „czarna” i „robotnika na wsi, jako niewygodnego mieszczucha. „Podajmy sobie braterską dłoń — powiedziałem — niech nasza praca na wsi natrafi na zrozumienie u was, niech stanie się podwalnią prawdziwej łączności między miastem i wsią.”

W gromadzie Dobra wiele nam pomógł tow. Chranowski i ob. Ubic — małorolni chłopcy.

Chodzili oni od chaty do chaty, bez względu na po-

Wieloletni urzędnicy, którzy w dotychczasowej działalności nie potrafili nawiązać łączności z braćmi chłopami, teraz, kiedy sami do nas przyjeżdżają, nie chcą już słuchać naszych wykładów. Chcemy im pokazać, że my, robotnicy, nie jesteśmy „czarna” i „robotnika na wsi, jako niewygodnego mieszczucha. „Podajmy sobie braterską dłoń — powiedziałem — niech nasza praca na wsi natrafi na zrozumienie u was, niech stanie się podwalnią prawdziwej łączności między miastem i wsią.”

W gromadzie Dobra wiele nam pomógł tow. Chranowski i ob. Ubic — małorolni chłopcy.

Chodzili oni od chaty do chaty, bez względu na po-

W ciągu 23 dni

zakontraktowano 316.621 sztuk trzody chlewnej

Według oficjalnych danych komisarzy do spraw akcji „H” od dnia 18 lutego tj. od dnia rozpoczęcia akcji kontraktowania trzody chlewnej, do dnia 13 marca zakontraktowano w całym kraju 316.621 sztuk trzody chlewnej.

Na czoło w akcji kontraktacyjnej wysuwa się woj. krakowski, w którym zakontraktowano już 40.813, tj. 70,3 procent ogólnej ilości świń, przewidzianej na kontraktowanie.

Poza województwem krakowskim, szczególnie ożywiona jest akcja kontraktowania w woj. rzeszowskim, w woj. łódzkim, warszawskim, katowickim i szczecińskim. W innych województwach kontraktowanie przebiega pomyślnie. Przeważający udział w tej akcji biorą chłopcy mało i średniorolni.

Pierwsze dostawy zakontraktowanych tuczniaków przewiduje się na maj bieżącego roku.

Wraz z rosnącą ilością zawartych kontraktów na dostawę żywca wzrasta również zapotrzebowanie na prosięta i na pasze treściwe. Za chodzi również konieczność dalszego usprawnienia pracy aparatu kontraktującego trzodę chlewną w terenie. Te wszystkie zagadnienia zostały dokładnie przedyskutowane na odprawie wojewódzkich instruktorów hodowlanych, oraz na odprawie wojewódzkich komisarzy akcji „H”. Odprawy odbyły się w dniach 13 i 14 marca w Warszawie.

Na obu odprawach stwierdzono, że niektóre niedociągnięcia w akcji kontraktowania trzody chlewnej, wynikają głównie z nieprzewidywanego rozmachu, jakiego nabrała zaraz na początku akcji kontraktacyjna. W miarę rozwoju kontraktowania, bojątki te z dnia na dzień były usuwane i kontraktowanie trzody chlewnej w terenie rozwija się pomyślnie.

Komisje Kontroli Społecznej zostaną powołane przy wszystkich punktach skupu Składające się z przedstawicieli chłopów Komisje bronić będą interesów mało i średniorolnego gospodarza

Przekazanie przez Centralę Mięsną Spółdzielniom Gminnym Samopomocy Chłopskiej akcji zawierania kontraktów na hodowlę tuczniaków, oraz skupu żywca rzeźnego, zmusiło Spółdzielnie do zorganizowania w krótkim stosunkowo czasie odpowiedniego aparatu.

Aparat ten ma na celu obronę pracujących chłopów przed wyzyskiem prywatnych handlarzy i zgonników. Osobnicy ci zdołali się jednak przecisnąć gdzie niegdzie do aparatu skupu, by przy pomocy oszustw ciągnąć obfite zyski i paraliżować spółdzielczy obrót żywcem, oraz szkodzić akcji „H”.

Dowody działalności dawnych handlarzy w aparacie spółdzielni znaleźć można w wielu korespondencjach z terenu. Tak np. „Sztandar Ludu” z dnia 2 marca donosi o wypadku w Janowie Podlaskim, gdzie klasyfikator

Władysław Kawa ocenił krowę na 65 zł za kg, a gdy jej właściciel odmówił sprzedaży za tę cenę, zjawił się faktor i nabył ją za nieco wyższą cenę. Faktor przyprowadził tę samą krowę do klasyfikatora i wówczas Kawa ocenił ją na 90 zł za kg. Za tę cenę nabyła ją spółdzielnia.

Zdarzają się również wypadki, że przysięgli klasyfikatorzy w rzeźniach ustalała zbyt wysoką cenę żywca na punkcie skupu oraz że zwalają na zakupywanie rzeź krów cielnich w takim stanie, kiedy cielność można już rozpoznać.

Oba rodzaje tych przekroczeń, acz pozornie różne, świadczą, że niektórzy klasyfikatorzy Spółdzielni Gminnych nie liczą się z uprzejmością z interesami chłopów hodowców, ani z potrzebami hodowli, ani z interesami konsumentów, lecz traktują swe

obowiązki jako okazje do nielegalnych zysków i przeciwdziałanie akcji „H”.

Dla zwalczania tej szkodliwej działalności spekulantów nie wystarczy karanie nadużyć ujawnionych. Należy im zapobiec, nie dopuścić do ich powstania. Zadanie to wypełnić mają Komisje Kontroli Społecznej na punktach skupu, złożone z przedstawicieli gromad, dostarczających zwierzęta do danego punktu. Wobec tego, że na jeden punkt skupu wypada około 30 gromad, jednocześnie udział wszystkich przedstawicieli przekształcił by Komisje w zgromadzenie niezdołne do wykonywania czynności. Konieczne i celowe jest zatem, aby Komisje składały się każdorazowo z trzech przedstawicieli trzech gromad tak, by wszystkie gromady obsływały kolejne spedy.

Partyjne komitety gminne wspólnie z SL, PSL i Samopomocą Chłopską winny zająć się organizowaniem takich komisji, opracowaniem kolejności wysyłania przedstawicieli przez wszystkie gromady, oraz otoczyć opieką ich działalność, by dobrze spełniały swoje obowiązki.

Do obowiązków komisji należy czuwanie nad sprawiedliwością oceny i rzetelnością wagi. Komisje winny czuwać nad tym, aby nikt nie wywierał nacisku na klasyfikatora w kierunku podnoszenia lub obniżania klasyfikacji. Przeważałoby bowiem do zwrwania stałych cen, a to przyniosłoby szko-

dę przede wszystkim chłopom hodowcom i sprzyjałoby spekulacji. Nieuczciwy klasyfikator znajdzie bowiem zawsze współnika, który w chlewie, obok punktu skupu, zbierze świnię zakupioną na oko, przekarmi je mocno i w takim stanie przyjedzie do wagi. Tam otrzyma wysoka cenę za całą wagę, a klasyfikator będzie się tłumaczył, że komisja go do tego zmusiła. Najwyższą ceną to nie jest zawsze cena sprawiedliwa, o tym komisja powinna pamiętać.

Komisje nie powinny zastępować klasyfikatora, lecz pilnować, by oceniał wszystkie sztuki według tej samej zasady, jaką wskazuje cennik państwowy, by nie nabywał sztuk od prywatnych zgonników, lecz od chłopów hodowców, a jednocześnie komisja winna pilnować, by sztuki tzw. przekarmione nie szły jako posiadające pełną wagę; gdy klasyfikator stosuje strącanie 2 czy 3 kilogramów za przekarmienie, komisja powinna to dobrze rozważyć i poprzeć klasyfikatora.

Komisja winna bacznie pilnować, by nie robił on ustępstw na wadze lub na cenie — przez kumoterstwo.

Sprawiedliwa cena jest najkorzystniejszą dla chłopów — dla konsumenta robotnika. Komisja społeczna winna się kierować tym interesem społecznym. F. Stoliński.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

Powiat łódzki przoduje w akcji kontraktacyjnej

W dniu 12 marca w sali konferencyjnej Powiatowej Rady Narodowej odbyła się narada gospodarza kierowników gminnych spółdzielni, oraz prezysów i sekretarzy ZSCh, na której omawiano sprawę akcji „H”, i przygotowano do siewów wiosennych.

Z opracowanego planu PZGS-u powiatu łódzkiego wynika, że w wiosennej akcji siewnej na terenie powiatu łódzkiego udział weźmie 9 ośrodków maszynowych, które rozporządzają 50 siewnikami. Weźmie również udział 480 siewników należących do gospodarzy, w ramach pomocy sąsiedzkiej. W tej chwili Zarząd Gminny rejestrują rolników potrzebujących pomocy, oraz wyznaczają po gromadach rolników, którzy do pomocy sąsiedzkiej będą zobowiązani.

Dokonano rozdziału na poszczególne spółdzielnie na-

wózów sztucznych w ogólnej sumie 1.600 ton, w tym 540 ton azotowych, 490 ton fosforowych i 610 ton potasowych. W tym dla Wielkiej Łodzi około 460 ton. Rozdziałem nawozów zajmują się komitety członkowskie przy poszczególnych spółdzielniach, które uwzględniają również zapotrzebowanie gospodarzy, kontraktujących rośliny przemysłowe.

Zgodnie z planem powiatu łódzkiego zakontraktuje 50 ha — rzepaku, 80 ha — maku, 12 ha — lnu, 70 ha — ziemniaków, 19 ha — owsa, 18 ha — jęczmienia, oraz 11,75 ha — pszenicy.

Produkcja zakontraktowana jest zaliczkowana. Na ten cel przeznaczono 2.910.000 zł. Zaliczek udzielać będą kontraktujące spółdzielnie, przy czym należy zauważyć, że kontraktujący mają pierwszeństwo przy otrzymaniu nawozów.

Bloki nasienne organizują

gminy: Beldów, Babice, Rąbieni i inne, na cele których przeznaczono znaczne ilości nasion zbóż jarych (jęczmień 3 tony, pszenicę 2 tony, owsa 20 ton). Rolnicy kontraktujący rośliny przemysłowe lub trzodę, organizowani są w gromadzkich i gminnych zrzeszeniach, które współpracują ze spółdzielni gminnymi „Samopomoc Chłopską” i czuwać będą nad wykonaniem planu.

Nasion pastewnych jak: buraki, peluska, wyka, sera-

dela, koniczyna, koński zab przewiduje się ogółem dla powiatu łódzkiego 100,5 ton. Nasiona te przeznaczono przede wszystkim dla tych rolników, którzy kontraktują trzodę chlewną.

Ze sprawozdań przeprowadzonej akcji „H” wynika, że do dnia 12 marca w powiecie łódzkim i Wielkiej Łodzi zakontraktowano 2.168 sztuk, co stanowi 75 procent wykonanego planu. Akcja kontraktowania w dalszym ciągu trwa.

RADY GOSPODARSKIE Zastosowanie fosforowych nawozów sztucznych

Zbliża się czas siewu. Mało i średniorolni gospodarze zaopatryli się w spółdzielniach w pewne ilości nawozów. Często są to ilości niewystarczające, ale należyte zastosowanie tych nawozów napewno wielokrotnie wyniknie ich użycia.

Jest to szczególnie ważne na wiosnę, gdyż należy teraz nie tylko zasilać oziminy, ale nawozić jare, okopowe i inne. Wybór nawozu nie jest łatwy, ale nie przedstawia także trudności niepokonanych. Przede wszystkim należy to od kwasoty gleby, a także od jej rodzaju. To są najważniejsze sposoby oceny choć w dużej mierze wpływają tu także, stosunki wilgotnościowe, podglebie itd.

W Polsce mamy przeważnie gleby kwaśne. Zależy to od klimatu, szczególnie od ilości opadów. Jest u nas stosunkowo za dużo opadów, jeśli się przyjmiemy pod uwagę potrzeby roślin. W takim klimacie wykształcają się właśnie gleby kwaśne. Na skutek częstych i obfitych opadów przesiąkanie wody ma przewagę nad podsiąkaniem i dlatego następuje proces wymycia gleb ze składników pokarmowych takich jak wapń, potas, magnez i inne. Powiadamy, że zachodzi proces bielieniania gleb. Łącznie z zubożeniem wierzchnich warstw gleb ze składników pokarmowych i przenoszeniem ich w głębsze warstwy, następuje proces wtórny powiększania się kwasoty. Proces bielieniania gleb nie zachodzi tylko tam, gdzie w podłożu znajduje się wapno. Ma to miejsce na kamieniu wapiennym (pasmo krakow-

sko-wieluński) i kredzie (Lubelszczyzna). W tych okolicach spotyka się gleby nie kwaśne, zasadowe, zwane rzędzinami, lub inaczej borowinami. Przeważają w Polsce gleby piaszczyste nad innymi. Obserwować to można chociażby w województwie łódzkim. W związku z tym pozostaje sprawa składu mechanicznego gleb. Wiadomo bowiem, że glina składa się z cząstek drobnych, pylistych; piasek zaś z grubych. To pociąga za sobą różne właściwości tych gleb. O ile bowiem glina potrafi zatrzymać dużo wody na swoich cząsteczkach glebowych, to piasek większość wody deszczowej przepuszcza. Nawóz więc dobrze rozpuszczalny w wodzie, rozsiany na glinę może być przez nią zatrzymany, podczas gdy wysiany na glebę piaszczystą może uleć procesowi wymycia. Stąd wszyscy rolnicy posiadający gleby piaszczyste, a takich jest więcej, powinni bardzo ostrożnie stosować nawozy sztuczne, łatwo rozpuszczające się w wodzie.

Takim jest właśnie superfosfat.

Superfosfat posiada jeszcze drugą stronę ujemną. Mianowicie jest to nawóz fizjologicznie kwaśny.

Co to znaczy?

Roślina pobiera z roztworu glebowego to, co jej potrzeba. Powiadamy — posiada ona własności „przebiegania” w składnikach pokarmowych. (bierze to co jej smakuje). Z superfosfatu pobiera ona fosfor i wapno, a zostawia w glebie kwas siarkowy, który zakwasza glebę wokół korzenia. Nie wszystkie zaś rośliny

mogą rosnąć na glebie kwaśnej. Kwasota nie szkodzi np. ziemniakom, żytu, lubinowi złotemu, seradeli i innym, ale stanowczo źle działy na jęczmień, buraki cukrowe i pastewne, koniczynę i lucernę.

W zależności więc od tego, jaką roślinę rolnik ma zamiar uprawiać, oraz jaka jest kwasota gleby, wybiera on albo superfosfat albo tomasynę. Tomasyne nadaje się właśnie wszędzie tam, gdzie nie można stosować superfosfatu. Przede wszystkim wspaniale działa na glebach lekkich pod oziminy — żyto, pszenica, jęczmień — również dobrze pod okopowe — głównie ziemniaki —, nadaje się także pod jare — szczególnie owies, motylkowe i przemysłowe. To, że fosfor jest w niej zawarty w formie trudno rozpuszczalnej, a rozpuszczalnej za to w słabych kwasach organicznych, ma tutaj decydujące znaczenie. Rozkład jej w glebie jest powolny, roślina może ją czerpać przez cały okres swego życia, nie jej nie ginie przez wymycie i przeniesienie w głąb roli.

Druga jej cecha jest także ważna. Jest to nawóz, który neutralizuje kwasotę tzn. zmienia odczyn glebowy na zasadowy. Ma to kolosalne znaczenie właśnie na glebach kwaśnych. Dlaczego tomasyna posiada takie własności? W niej oprócz zmieszanych żużli Thomasa znajduje się jeszcze tlenek wapnia (jest to takie wapno, jakie kupuje się do bielienia). Roślina pobiera z tomasyny głównie fosfor, a wapno w glebie zostaje.

Właściwie najlepszym na-

wozem fosforowym na nasze ziemie mogłaby być superfosfata, z przyczyn, które już wyżej podano. Dla przypomnienia stwierdzić trzeba, że jest ona wysokoprocentowa, fosfor jest w niej w formie nie rozpuszczalnej, jest zasadowa. Superfosfata opłaca się szczególnie przy uprawach roślin wysoko wartościowych, takich jak buraki cukrowe, rzepak, pszenica.

Na zakończenie należy jeszcze raz podkreślić, że nie wolno stosować superfosfatu na gleby piaszczyste i kwaśne, gdyż nie przyniesie on korzyści, lecz szkodę. Szczególnie unikać go należy pod rośliny, którym szkodzi kwasota. Wszędzie tam gdzie nadaje się superfosfat, należy wysiewać tomasynę. Procentowa zawartość fosforu jest i tu i tam jednakowa, fosfor jednak jest w innej postaci w jednym i w drugim nawozie. W naszej młodej powojennej gospodarce narodowej nie może być miejsca na marnowanie cennych składników pokarmowych, służących roślinie. Każdy kg. nawozu musi być wysiany na swoim miejscu tak, aby przynosił realną korzyść plonu. I dlatego, jeśli rolnik nie jest jeszcze pewien w niektórych zagadnieniach nawozowych, niech się zwróci do swego instruktora po radę, albo niech napisze do czasopisma, prowadzącego dział porad gospodarskich; jego bowiem wysiłek i starania znajdują raz w możności wywyższenia całego społeczeństwa i pomnożeniu nasz narodowy dochód społeczny.

Inż. E. Gorzela

W 1949 r. znikną nieużytki i niezagospodarowane łąki w powiecie łódzkim

W powiecie łódzkim w roku bieżącym zostaną już całkowicie zlikwidowane wszelkie nieużytki, których powierzchnia wynosząca około 30 ha, będzie zalesiona.

Jednocześnie przystąpi się do zagospodarowania leżących dotychczas odłogiem łąk. Łąki te zostaną nawożone i obsiane trawami selekcyjnymi. Na ten cel otrzymał Zarząd Samopomocy Chłopskiej w Łowiczu nawozy sztuczne, które będą rozdzielane pomiędzy chłopów mało i średniorol-

nych w formie pożyczek.

W tej chwili Powiatowy Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej rozprowadza już wśród rolników skrypty dłużne, na podstawie których otrzymują oni kredyty.

Zagospodarowanie łąk przez dostarczenie w postaci kredytów nawozów sztucznych, jest jeszcze jedną wielką pomocą Państwa dla wsi, tym bardziej, że pierwszą ratę pożyczki nawozowej dla uprawy łąk chłopcy mało i średniorolni będzie spłacał dopiero w 1950 r.

W majątku Dzierzbice otwarte zostanie przedszkole

W majątku państwowym Dzierzbice dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich pracowników, dnia 19 marca otwarte zostanie przedszkole dla dzieci pracowników majątku.

Obecnie przeprowadza się ostatnie prace przy wykańczeniu wnętrza lokali. Obok budynku przedszkola znajduje się ogrodzony park, w którym, z nastaniem ciepłych dni wiosennych, dzieci będą mogły się bawić.

o- oraz własnoręcznie uprawiać przygotowane na ten cel grządki.

Miejsce przedszkolanki zajmie przeszkolona na specjalnym kursie w Warszawie córka miejscowego robotnika rolnego.

Dotychczas wpłynęło już 40 zgłoszeń. W miarę rozwoju w przedszkolu znajdą pomieszczenie dzieci mało i średniorolnych gospodarzy z okolicznych wiosek.

wapiennym (pasmo krakow-

Kronika m.Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Piątek, dn. 18 marca 1949 r.
Dziś: Cyryla

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Pow. Kom. M. O. — 22
- Miejski Posterunek M. O. — 33
- Straż Pożarna — 41
- Zarząd Miasta Kutna — 30
- Starostwo Powiatowe — 31
- Prezydium Pow. Rady Narod. — 102
- Pow. Zakład Elektryczny — 32
- Urząd Zdrowia — 81
- Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
- Szpital Powiatowy — 20
- Ubezpieczalnia Społeczna — 34
- Pogotowie Sanitarne PCK — 90
- Urząd Repatriacyjny — 86
- Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr. 20 — tel. 103
- Apteka „Pod Orłem” — 106
- Walenta Apteka Nr tel. 7
- Chacinińska, Apteka Nr tel. 52.

Redakcja i Administracja „Głosu Kutnowskiego” mieści się w Kutnie przy ul. Narutowicza 1.

CENNIK OGŁOSZEŃ

w dzienniku „GŁOS KUTNOWSKI”

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70	70	30 zł.
od 101 do 200 mm	110	110	
od 201 do 300 mm	160	160	
powyżej 300 mm	200	200	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Każdy związkowiec — członkiem spółdzielni
Zebranie robotników budowlanych

Zebranie Pracowników Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego i Spółdzielni Budowlanej odbyło się w lokalu biurowym PPB przy ul. Sienkiewicza 32. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie ob. Pinkusa Wacława.

Ob. Parysek Franciszek wygłosił referat przedstawiając spółdzielczość, jako instytucję ewaluującą o sprawiedliwe rozdziały, o to aby nie było wyzysku konsumenta przez spekulantów.

Ob. Ciepielewski Zygmunt wygłosił referat o spółdzielczości, podkreślając jej znaczenie w Polsce Ludowej.

Referat pod hasłem: „Każdy

związkowiec członkiem spółdzielni” wygłosił ob. Wojtczak Feliks, sekretarz Oddziału Związku Budowlanego.

Ob. Wojtczak naświetlił korzyści, jakie daje spółdzielnia i Związki Zawodowe swoim członkom. Następnie ob. Wojtczak w obszernym przemówieniu naświetlił politykę ZSRR w walce o pokój i stanowisko naszego Rządu, który wybrał drogę pokoju, stając u boku ZSRR

na straży pokoju światowego. Ob. Majewski Jan wezwał zebranych do zapisywania się na członków Spółdzielni, aby nikogo z obecnych na zebraniu, nie zabrakło na liście zapisujących się.

O udziałach w spółdzielni i procentach, mówił ob. Radzimiński Henryk.

Na zakończenie zebrania uchwalili rezolucję potępiającą podżegaczy wojennych. J.

W każdej wsi Koło ZMP

Specjalne brygady przystępują do werbunku członków

Związek Młodzieży Polskiej w Kutnie rozpoczyna

walkę o zwiększenie liczebności i aktywności członków organizacji na terenie wiejskim.

Dla realizacji tych zadań zorganizowane zostaną specjalne brygady, złożone z aktywów ZMP, które według określonego planu przeprowadzą werbunek na wsi. Młodzież winna wziąć czynny udział w przebudowie wsi. W związku z wielką bitwą o tłuszcz i mięso, młodzież ZMP musi pomóc w przeprowadzeniu akcji „H”, musi pierwszą przystąpić do realizacji hasła współzawodnictwa na wsi i przyczynić się do powiększenia ilości pasz.

Dotychczas Koła ZMP na terenie wiejskim najczęściej nie interesowały się produkcją rolną i nie stawiały sobie konkretnych zadań w codziennej pracy przy gospodarstwach.

Do stałych prac koła wiejskiego mają być wprowadzone zagadnienia zawodowo-gospodarcze. ZMP winno wpłynąć na unowocześnienie

Czytelnicy nie są

Trzeba stworzyć warunki dla pełnego zatrudnienia kobiet

W Żychlinie jest wiele kobiet, niewątpliwie wpływających na stworzenie możliwości zatrudnienia w tej liczbie kobiet. Stan ten można było by zlikwidować przez uruchomienie robót interwencyjnych. Zarząd Miejski poczynił już starania w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej o przydział na ten cel 1 miliona 200 tysięcy złotych. Sprawa jest na dobrej drodze. Krajowi ten zapewne nadejdzie w najbliższych dniach.

Przy rozwiązaniu problemu zatrudnienia pozostałej ilości kobiet, największą rolę powinna odegrać Liga Kobiet. Istnieje wiele możliwości stworzenia jakiegoś warsztatu, w ramach spółdzielni pracy, które powstają już na innych terenach. Należałoby by tylko porozumieć się w tej sprawie z Wojewódzkim Zarządem Ligą Kobiet oraz Urzędem Zatrudnienia w Łodzi, który dysponuje na podobne cele własnymi kredytami. Dalszej pomocy udzielić może Centrala Spółdzielni Pracy, która dostarczy potrzebne surowce. Trzeba tylko, aby tutejsza Liga Kobiet przejawiała odnowienie inicjatywne. R.

Zebranie pracowników Służby Zdrowia

W świetlicy Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Kutnie odbyło się zebranie miesięczne Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia.

Na wstępie przewodniczący Związku ob. Szczygiel omówił sprawę wynagrodzenia pracowników, Służby Zdrowia, zaplanowania urlopów i rozmieszczenia wczasów pracowniczych. Jedno-

ześnie przewodniczący zaapelował do zebranych o składowanie książek na zapoczątkowanie biblioteki związkowej.

W Szpitalu Powiatowym z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet odbyło się okolicznościowe zebranie kobiet, zwołane przez Sekcję Kobiet Oddz. Związków Zawodowych Pracowników Służby Zdrowia przy współudziale Dyrekcji i Rady Zakładowej Szpitala.

Na zebranie przybyła przedstawicielka PZPR tow. Kielan Jadwiga.

W imieniu starosty, dyrektor szpitala wręczył 9 kobietom za pracę zawodową i społeczną premie pieniężne.

Referaty okolicznościowe i przemówienia wygłosili: przedstawiciel PZPR tow. Kielan, przewodnicząca Sekcji Kobiet ob. Majewska Stanisława i sekretarz Związku ob. Madejska Jadwiga.

Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji przeciwko podżegaczom wojennym. C.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Głos”

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 205-42.

Telefony:
Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nac.: 218-05
Sekretarz odpowiad.: 218-23
Sekretariat redakcyjny: 223-29
Dział partyjny: 223-29; 254-28 wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 218-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport: 254-21 wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172 31; 156-61
Kolportaż: 223-22
Administracja: 200-42
Dział ogłoszeń: 211-60

Wzorowe gospodarstwa socjalistyczne powstają dzięki wysiłkowi robotników rolnych

Na pierwszym krajowym zjeździe robotników i pracowników rolnych Majątek Państwowych, który odbył się w grudniu 1947 r. w Szczecinie, 585 delegatów, reprezentujących 200 tysięcy robotników rolnych, przyjęło następujące zobowiązanie:

„Robotnicy rolni, traktorzyści, rzadcy i administratorzy, pracownicy okręgowych i central służby wzmożonym wysiłkiem zwiększają wydajność pracy, ofiarnością i uporczywą walką o większe plony, szerokim ruchem współzawodnictwa zabezpieczyć krajowi samowystarczalność aprowizacyjną”.

Wyniki pracy nad realizacją zobowiązań omówiono na zwołanej w dniu 15 marca br. w Poznaniu ogólnopolskiej naradzie produkcyjnej z udziałem ok. 600 uczestników.

Na naradzie przybyli: wice minister Rolnictwa i Reform Rolnych Tkaczow, generał dyrektor PGR — Toruńczyk, dyr. dep. Ministerstwa Rolnictwa i R.R. — inż. Doskocz — Wimowski, prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Rolnych — Centkowski. Ponadto w

obradach uczestniczyli dyrektorzy wszystkich zarządów okręgowych PGR, przedstawiciele Zarządu Centralnego TOR, jak również wyróżniający się w pracy fernali, szwajcarzy, owczarze, traktorzyści, dojarki, sprzątaczkę itd.

Wiceminister Tkaczow, zgajając naradę podkreślił zasługi robotników rolnych i kierownictwa na polu wykonania uchwał szczecińskich. Dotychczasowe osiągnięcia stanowią impuls do wzmożenia wysiłków nad dalszym ulepszeniem form pracy, przy czym pewne zagadnienia wymagają gruntowniejszego przepracowania.

Należy przede wszystkim uaktywnić komitety folwarcze, które winny się przy czynić do uzyskania jak największej oszczędności w dziedzinie gospodarki sił pociągowych, zużycia paliwa itp. Komitety folwarcze mają również do spełnienia poważną rolę w upowszechnieniu oświaty i kultury i uświadomieniu społeczno-politycznym robotników. Wiceminister Tkaczow w zakończeniu podkreślił, że rok 1949 minie pod hasłem wykonania planów produkcyjnych i bitwy o akcję „H”.

WZROST PRODUKCJI ZBÓŻ

Jak wynika z referatu dyrektora Departamentu Gospodarstw Rolnych inż. Wimońskiego w czasie Zjazdu Szczecińskiego gospodarstwa państwowe podniosły znacznie produkcję zbóż. Na Zjeździe Szczecińskim zobowiązano się do podniesienia przeciętnych plonów zbóż w b. PNZ od 10 do 15 proc, w b. PZHR i PZCHK o 20 pr.

Zadanie to zostało znacznie przekroczone. Zbiór zbóż wzrósł o 23,6 proc. Prace przeprowadzone na odcinku produkcji zwierzęcej wykazały konieczność zwrócenia jak największej uwagi na zagadnienie wzrostu pogłowia trzody chlewnej i bydła.

Częściowe tylko wykonanie zobowiązań w tym zakresie zmusza do pełnej mobilizacji robotników i pracowników rolnych wokół zagadnienia produkcji zwierzęcej.

Na przestrzeni ubiegłych lat wzrosła świadomość polityczna robotników rolnych, oraz poczucie współodpowiedzialności za losy dobra społecznego. Kierownicy stanowiska w większości majątków objęli ludzkie, rekrutując się spośród robotników rolnych. Tysiące przodowni-

ków pracy nie szczędzi sił w celu przekształcenia gospodarstw rolnych we wzorowe socjalistyczne gospodarstwa.

Dzięki pracy przodowników przekazano do dyspozycji Państwa nadwyżki produkcyjne, które w porównaniu z r. 1947 wzrosły następująco: rzepak o 290 proc, buraki cukrowe o 21 proc., wehna o 19 proc, mleko o 110 proc., ryby o 65 proc., tuczniaki o 330 proc. opasy o 100 proc.

POMOC DLA GOSPODARSTW CHŁOPSKICH

Przedstawiając zebranym plan pracy na rok bieżący, dyrektor Wimowski podkreślił, że Państwowe Gospodarstwa Rolne stanowią podstawę socjalistyczną bazę zapotrzebowania dla państwa ludowego. Krocząc po linii wytycznych Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Klasy Robotniczej PGR pomagać będą gospodarstwom chłopskim w unowocześnieniu gospodarstw. Staną się one dla gospodarstw indywidualnych wzorem wielkiej współczesnej socjalistycznej i zmechanizowanej gospodarki. W związku z tym połączone b. PNZ, PZHR, PZCHK w jedną instytucję, pod nazwą Państwowe Gospodarstwa Rolne, podejmą pracę nad dalszym realnym i prawidłowym planowaniem gospodarczym, pozwalającym na podniesienie pro-

dukcji. W roku 1949 przewiduje się zwiększenie dostaw do central państwowych i spółdzielczych punktów odbiorczych zbóż o 45 proc nasion kwalifikowanych, o 17 proc. olejnych, o 13 proc. buraków, o 13 proc. trzody chlewnej o 470 proc, opasów o 100 proc., owiec o 132 proc., jaj konsumcyjnych o 306 proc., mleka o 260 proc., wełny o 81 proc., ryb o 43 proc.

PLANY NA ROK 1949

W dziedzinie produkcji roślinnej na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie upraw paszowych, posiadające duże znaczenie dla podniesienia pogłowia zwierzęcego. Ponadto w zakresie produkcji roślinnej PGR podjęta intensywna praca, mająca na celu zlikwidowanie pozostałych jeszcze odłogów. Dzięki temu znacznie wzrosnie areal upraw. Przyczynią się do tego w niemałym stopniu przodownicy pracy, którzy drogą zorganizowanego współzawodnictwa staną na czele walki o zwiększenie plonów z hektara. W bieżącym roku wzrośnie również produkcja warzyw. Z planu inwestycyjnego przewiduje się na ten cel 110 mln. zł. Wyprodukowanych będzie na cele zapotrzebowania ośrodków robotniczych kilkanaście tysięcy ton warzyw. Niezależnie od tego przystąpi się do zorganizowania

na szeroką skalę nasienictwa warzywniczego. Na odcinku sadownictwa i szkółkarstwa projektuje się założenie 25 tys. ha sadów. Wzrośnie znacznie obszar upraw buraka cukrowego i innych roślin przemysłowych.

Szczególną uwagę w roku 1949 zwrócić Państwowe Gospodarstwa Rolne na sprawę podniesienia produkcji zwierzęcej. Przystąpią one do racjonalnej hodowli bydła i zakładanie obór zardowych mleczno-towarowych w ramach ustalonego planu rejonizacji.

Rok 1949 minie pod znakiem dalszych usprawnień organizacyjnych, oszczędności oraz oszczędności gospodarki. Dążyć się będzie do podniesienia produkcji i jakości przy minimalnym stopniu kosztów materiałowych i pieniężnych. Gwarancją wykonania zadań gospodarczych w 1949 roku Państwo w Gospodarstwie Rolnym jest potężna baza w postaci około 13 tys. traktorów i maszyn rolniczych, duża ilość motorów elektrycznych, silników diesla itp. PGR mają wyszkoloną obsługę mechanicznych środków uprawy roli oraz kadre przodujących w pracy robotników, którzy w masowo rozwijającym się ruchu współzawodnictwa dopomogą uczynić z majątków państwowych wzorowe gospodarstwa socjalistyczne.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI ul. Jaracza 27

Ostatnie trzy dni Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcella pt. „Bankiet”

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 16.00 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera p. t. „Synowie”

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Ostatnie przedstawienia komedi Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW”

TEATR „OSA” Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony” z A. Dymszą

TEATR „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGAŃSKI” operetka w 3-ach aktach (4 odstępach)

TEATR LALEK R.T.P.D. Nawrot 27.

Codziennie przez poniedziałek o godz. 9 „Pinochio”

W niedzielę i święta godz. 12 „Historia cała o niebieskich mgłach”

ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI Jaracza 2.

W sobotę dn. 18, w niedzielę dn. 20 marca rb. o godz. 19.20 sztuka Sz. Diamanta „W NOC ZIMOWĄ” W reżyserii Idy Kamińskiej

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś dwa przedstawienia o godz. 16-tej i 19.15 komedii - farsy E. Pietrowa „WYSPA POKOJU” Kasa czynna od 12-tej tel. 123-02.

kina

- ADRIA — „Wielkie Nadzieje”
- BALTYK — „Wielka Nagroda”
- BAJKA — „Zagubione Dni”
- GDYNIA — Program Aktualności Kraj i Zagr. Nr. 11”
- HEL — (dla młod.) — „Skarb Tarzana”
- MUZA — „Skarb”
- POLONIA — „Nikt nic nie wie”
- PRZEDWIOSŃNIE — „Aliszer Nawoi”
- ROBOTNIK — „Zamek Snieżna”
- ROMA — „Siódma zasłona”
- REKORD — Dla młod. „Wyspa skarbów”, dla dorosł. — „Lekko-myślna siostra”
- STYLOWY — „Znak Zorro”
- SWIT — „Dzieci Kpt. Granta”
- TECZA — „Jasna droga”
- TATRY — „Zuch Dziewczyna”
- Słońca”
- WISŁA — „Rudzielec”
- WOLNOŚĆ — „Jasna droga”
- WŁÓKNIARZ — „Renesans”
- ZACHĘTA — „On czy ona”

Z boks

Korab (P)-Ognisko (Ł) 12:4

W Piotrkowie rozegrany został mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo w kl. B pomiędzy tamtejszym Korabem i Ogniwem — łódzkich tramwajarzy. Wygrali gospodarze w stosunku 12:4.

SPORT SPORT SPORT

Pierwszych sześć spotkań pierwszej ligi piłkarskiej

W niedzielę rozpoczynają się boje piłkarskie o mistrzostwo I ligi państwowej. Zgodnie z kalendarzykiem spotkań ŁKS Włókniarz podejmie Wisłę krakowską, wicemistrza Polski. Wprawdzie ubiegłej niedzieli na zawodach z Borutą w Zgierzu łodzianie nie zachwycili, jednak sądzimy, że ŁKS Włókniarz w niedzielę pokaże się z jak najlepszej strony i potrafi cenne punkty zdobyć na groźnym zespole Wisły.

Zawodami kierować będzie ob. Brzuchowski z Warszawy.

CRACOVIA — LECHIA
Cracovia gości beniaminka pierwszej ligi Lechię z Gdańska. Trudno będzie Lechii na „góracym” terenie krakowskim uzyskać choćby jeden punkt.

POLONIA (W) — WARTA
Polonia stołeczna rozegra mecz z Wartą poznańską. Więcej szans w tym spotkaniu posiadają gospodarze, jednak nie jest nam znana forma Polonii, która nie rozegrała ani jednego meczu treningowego w przeciwieństwie do Warty, która ma już na swym



OSTATNIE PRZYGOTOWANIA...

W sobotę i w niedzielę w Łodzi Półfinały drużynowych mistrzostw Polski w tenisie stołowym

W dniach 19 i 20 marca (sobota i niedziela) odbędą się półfinały drużynowych mistrzostw Polski na rok 48 — 49.

W roku bieżącym mistrzostwa Polski odbywać się będą odmiennie niżeli w latach poprzednich, tzn. się że przeboje czyli półfinały odbędą się w czterech grupach jak: Łódź, Warszawa, Kraków, Katowice, zwycięzca każdej grupy wchodzi do finału, który odbędzie się w Krakowie, w dniach 26 i 27 bm. mistrz Polski Słowian

(Kopalnia Polska) do finału wchodzi automatycznie.

Do grupy łódzkiej zaliczone zostały okręgi: Gdańsk, Olsztyn, Lublin II, Warszawa II, Poznań, Pomorze, Łódź I.

W grupach drużyny grają każda z każdą.

Półfinały grupy łódzkiej odbędą się w sali KS Związkowiec — Zryw ul. Pogonowskiego 82, początek rozgrywek w sobotę o godz. 14 — w niedzielę o godz. 12.

DRUGA LIGA TEŻ GRA...

P.T.C. gości Pomorzana i Widzew jedzie do Siedlec

Równocześnie z bojami pierwszej ligi piłkarskiej, rozpoczynają się w niedzielę spotkania o mistrzostwo ligi II. Mecze w tej konkurencji rozegrane są w 2-ech grupach, północnej i południowej. Zespoły łódzkie Widzewa i P.T.C. należą do grupy północnej.

W Pabianicach P.T.C. podejmuje Pomorzana, z którym będzie miało niezwykle trudną przeprawę. Pabianieczen trenuje Kamieniarz, który w ubiegłym sezonie trenował Widzew; trzeźwo przyznać, obiektywnie — podniósł się poziom tej drużyny. Obecnie w zespole P.T.C. występować będzie Matloch z Rymera, co wzmocni nieco skład zespołu.

Mecz w Pabianicach zapowiada się interesująco.

Widzew udaje się do Siedlec, gdzie spotka się z tamtejszym Ogniskiem. Forma łodzian, wykazana na meczu z Ruchem, każe przypuszczać, że Widzew zdobędzie dwa punkty.

W Ostrowie tamtejsza Ostrowia podejmuje Lubliniankę. Na szym zdaniem więcej szans na uzyskanie wygranej mają goście.

Radomiak u siebie zmierzy się z Bzurą, którą winien pokonać bez zbytekny wysiłku.

Garbarnia rozegra zawody z Gwardią szczęcińską. I tutaj go gospodarze winni wyjść ze spotkania zwycięsko.

W grupie południowej odbędą się następujące spotkania: Baildon — Polonia Świdn.; Rymer — Skra; Tarnovia — Chełmek; Pafawag — Polonia Pn. Naprzód — Gwardia.

Nowe rekordy w hali ustanawiają lekkoatleci radzieccy

W Moskwie rozpoczęły się mistrzostwa lekkoatletyczne miasta w hali. Już w pierwszym dniu zawodów ustanowiono szereg rekordów. I tak: w skoku w dal — Borodina uzyskała 5,35 m., poprawiając dotychczasowy najlepszy wynik; mistrzyni i rekordzistka ZSRR Czudinowa wygrała skok wzwyż wynikiem 1,53 m., co jest rezultatem o 3 cm. lepszym od dotychczasowego rekordu.

Bieg na 30 m. wygrała Gierasimowa w czasie 4,3 sek., co jest nowym rekordem Moskwy. W pchnięciu kulą — rekordzistka świata Andrejewa uzyskała 13,05 m., podczas gdy zwycięzca w tej konkurencji wśród mężczyzn Tetewicz uzyskał wynik 15,19 m.

Z pozostałych wyników wyróżnić należy czas Rusienko, która zajęła drugie miejsce w biegu na 30 m. w czasie 4,4 sek. — równym dotychczasowemu rekordowi Moskwy.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

4-ty dzień ciągnięcia III klasy

Wygrane po 1.000.000 podły na nr nr: 49833 w Krakowie, 53608 w Sosnowcu, 68150 w Poznaniu, 71229 w Warszawie.
Wygrana 500.000 zł padła na nr: 80936 w Dreźnieku.
Wygrana 200.000 zł padła na nr: 81661 w Częstochowie.
Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr: 17233 25105 27747 32352 54167 62644 63628 67108 67125 74519 74530.
Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr: 4143 21016 36528 37113 48372 70746 73983 78227 80412 94308.

„Na rozgrzewkę...”

Niemal każdy bardziej wnikliwy widz jakichkolwiek zawodów lekkoatletycznych może zaobserwować, że na 20 — 30 minut przed rozpoczęciem konkurencji, każdy lekkoatleta uprawia kilkanaście minut różnego rodzaju ćwiczeń. Są to najczęściej biegi i marsze w różnym tempie skoków i podskoków oraz ćwiczenia nóg i tułowia. Te ćwiczenia stanowią właśnie tzw. rozgrzewkę przed startem. Celem jej jest rozruszanie całego organizmu przed czekającą zawodnika próbą sił. Nazwę „rozgrzewka” można również w pewnym sensie brać dosłownie. Istotnie bowiem chodzi o to, by rozgrzać organizm, tj. podnieść temperaturę wewnętrzną, wywołać sztuczną gorączkę organizmu. Ma to swoje uzasadnienie fizjologiczne: praca mięśniowa i jej efekt — ruch, polegają na przebiegu procesów chemicznych, w których wyższe temperatury ułatwiają odbyte się tych przemian.

Doświadczenie uczy, że zawodnik „rozgrzany” osiąga 5 — 10 proc. lepsze wyniki od zawodnika bez „rozgrzewki”. Mało tego: większość urazów w postaci skręceń, złamań i naderwań przyczepów mięśni jest wynikiem braku rozgrzania organizmu przed wysiłkiem.

Rozgrzewka jest potrzebą każdego zawodnika, a nie tylko lekkoatlety. Niestety, nie wszyscy nasi zawodnicy jasno sobie z tego zdają sprawę i często szukają innej „rozgrzewki”... Gorzej, że i niektórzy instruktorzy nie przywiązują do tego rodzaju rozgrzewki należytej wagi i wolą od czasu do czasu sami zająć do... kieliszka.

Teodor Dreiser 67 Tragedia Amerykańska

Trzymaj się więc pan ostro wobec Masona i wobec każdego. Wolalbym nawet, żeby pan zaczął się uśmiechać, a nawet śmiać wesoło i domagać się towarzystwa. Jest taka sobie stara gadka prawnicza, że człowiek niewinny i o czy stym sumieniu jest zawsze spokojny i wesoły. Proszę więc myśleć i wyglądać jak człowiek niewinny Nie trzeba siedzieć z rozpaczą miną, jak gdybyś pan stracił najlepszego przyjaciela, bo nic podobnego się nie zdarzyło. Jestem przy panu ja albo mój wspólnik Jephson. Przystań do pana i musi pan odnosić się do niego równie przyjaźnie jak w tej chwili do mnie. Jutro przysyłę panu trochę kszątek i pism ilustrowanych, niech pan czyta i przegląda ilustracje. zapomni pan przy tym o swoim zmartwieniu.

Clyde uśmiechnął się na to blade i kiwnął głową.

— Jeszcze jedno... Nie wiem, czy pan jest religijny, ale radziłbym panu uczęszczać regularnie na nabożeństwa, które odbywają się w więzieniu co niedzielę. O ile oczywiście pozwolą panu na to. Wszyscy są tu bardzo religijni, a ja chciałbym, żeby pan wywarł na nich dobre wrażenie. Niech pan nie zwraca uwagi na to, co kto mówi, czy jak patrzy, proszę robić tylko to, co panu mówię. A jeżeli pan Mason albo kto inny będzie zanadto dokuczał, niech pan przysyłę po mnie. Teraz muszę już iść, proszę więc do mnie uśmiechnąć się na pożegnanie, a jak znowu tu się zjawię, czekam na powitalny uśmiech! I z nikim nie rozmawiać... dobrze?

Poklepał go po ramieniu, potrząsnął nim trochę i wyśzedł, mówiąc do siebie:

— Czyż ja rzeczywiście wierzę, że ten młokos jest niewinny zupełnie, jak mnie zapewniał? Czy to jest prawdopodobne, żeby uderzył dziewczynę, prawie o tym nie wiedząc, i przypuszczał, że to stało się mimo woli? I żeby uciekał od niej czym prędzej z obawy, by go nie pociągnęła w głębinę? Nie bardzo to jakoś prawdopodobnie wygląda... Czy uwierzy w to dwanaście osób, które go będą sądzić? Albo ta walizka... dwa kapelusze... ubranie... Jednak przysięga, że uderzył ją nieumyślnie. Klął się przecież w jego głowie jakiś plan czy zamiar, a to nie bardzo niewinnie wygląda w obliczu prawa. Czy mówił prawdę czy kłamał? Prawdopodobnie oszukiwał siebie tak samo jak i mnie. Ten aparat... Należy go wyszukać, zanim go Mason wydobędzie i wprowadzi do sprawy. I to ubranie... Trzeba je również odszukać i wspomnieć o nim dopiero wtedy, gdy będą o nim mówić i podejrzewać jakieś kombinacje. Powiemy wtedy, że mieliśmy je w sobie. Trzeba je tylko odprasować... Albo nie... zaraz... muszę się trochę namyśleć.

Po dłuższej chwili doszedł do przekonania, że nie będzie korzystał z opowiadania Clyda, lecz wymyślił... zmieni trochę te historie, żeby wyglądała bardziej niewinnie.

ROZDZIAŁ XV

Pan Ruben Jephson nie przypominał niczym Masona ani Belknapa, ani Catchumana czy Smilla'a, jednym słowem żadnego z tych ludzi, którzy odwiedzały Clyda. Był to człowiek młody, wysoki, szczupły, szorstki, lecz nie o chłodnej duszy, posiadający moc charakteru o sile niezłomnej stali. Przenikliwością ducha i umysłu przypominał rysia lub łasicę. Miał czujne, twarde spojrzenie jasnoniebieskich oczu, ciemną cerę; długi nos wyrażał stanowczość i ciekawość, siłę — jego ręce i całe ciało.

Nie stracił ani chwili czasu, gdy dowiedział się, że ma ze swym wspólnikiem wzięć w obronę Clyda. Zabrał się zaraz do uważnego szperania w raporcie koronera, w lekarskich zeznaniach i w listach Roberty i Sondry,

Belknap wróciwszy z więzienia od razu mu oświadczył, że dowiedział się od podsądnego, iż obmyślił wprawdzie plan zgładzenia Roberty ze świata, lecz nie zabił jej, gdyż w ostatecznej chwili przyszedł na niego jakiś stan kateptyczny i pewna skrucha. W stanie tym uderzył ją, lecz zupełnie mimo woli.

Jephson słuchał tego, z uśmiechem patrząc na Belknapa.

— Nie był jednak w kateptycznym stanie, gdy z nią wyjeździł?

— Nie.

— Ani wtedy, gdy płynął co siłą do brzegu z miejsca wypadku?

— Nie.

— Ani wtedy, gdy wędrował przez bory, lasy, zmieniał ubranie i kapelusze i ukrywał trójnog?

— Nie.

— Pan chyba musi wiedzieć, że jeżeli opowiemy tę historię przed sądem, nikt nam nie uwierzy, a jego osąd, jak gdyby uderzył ją umyślnie?

— Wiem, oczywiście. Myślałem już nad tym.

— Więc...

— Więc muszę przyznać, że jest to ciężka sprawa. Zdaje mi się, że Mason ma wszystkie karty w ręku. Gdybyśmy mogli wysadzić z siedla tego mądralę, to z każdym innym daloby się wszystko zrobić. W każdym razie sądzę, że lepiej będzie, nie wspominać o tym „kateptycznym” stanie, a przynajmniej do czasu, dopóki nie uda się nam stwierdzić istotnie chorobliwego stanu jego umysłu czy czegoś podobnego. Tak, jak to było w sprawie Henryka Thawa.

Umilkł i podrapał się w głowę.

— Pan, oczywiście, sądzi, że jest winien? — przerwał milczeniu Jephson suchym głosem.